Środa, 7 października 1936 - Nr. 184
(Fismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron

10 GR.

DZIEŃ BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Święto nauki i kultury pomorskiej

Pobyt p. ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego w Toruniu

Dostojny Gość żywo interesował się potrzebami kulturalno-oświatowymi Pomorza

Wczorajszy dzień był dla Torunia dniem szczególnej wagi; gród Kopernika bowiem **jako centrum życia kulturalnego i umysłowego Pomorza,** miał zaszczyt gościć w swoich murach **Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego,** który poprzez Toruń pragnął zapoznać się **z potrzebami oświatowymi, naukowymi i kulturalnymi naszego województwa.**

Dzień pobytu p. Ministra w Toruniu zamienił się w prawdziwe **ŚWIĘTO NAUKI I KULTURY POMORSKIEJ** i obfitował w szereg momentów uroczystych.

— — — — — — —

P. min. Świętosławski przybył do Torunia wczoraj o godz. 10,45 samochodem z Poznania, w towarzystwie kuratora okręgu szkolnego poznańsko-pomorskiego p. dr. **Jakóbca.**

W szkołach toruńskich

Dostojny Gość, po krótkim odpoczynku w mieszkaniu p. wojewody pomorskiego **Władysława Raczkiewicza,** udał się na **wizytację szkół toruńskich,** gdzie był serdecznie witany przez nauczycieli i młodzież.

Przyjęcie delegacyj w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim

Następnie p. Minister przybył do gmachu **Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego,** gdzie w udekorowanej zielenią auli zebrały się liczne **delegacje zrzeszeń kulturalno-oświatowych.** Posłuchanie odbyło się w obecności p. wojewody **Raczkiewicza,** p. wicewojewody **Szczepańskiego** i p. kuratora dr. **Jakóbca.**

Kolejno referowały p. Ministrowi swoje prośby i dezyderaty nast. delegacje: 1) delegacja Towarzystwa Naukowego, (ks. Alfons Mańkowski i dyr. Mocarski), wręczając przy tym p. Ministrowi jedno z dzieł, wydanych przez Tow.; 2) delegacja Konserwatorium Muzycznego (dyr. Perkowski, wicedyr. Moczyński); 3) delegacja Związku Teatrów Ludowych (radca Józef Ratajski, Stanisław Stefczyk); 4) delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Pomorskiego (prof. Kopeć, Ciomborowski Jan, Syrek Józef); 5) delegacja Związku Śpiewaczego (radca Józef Ratajski, Jan Marcinkowski), zapraszając p. Ministra na 25-lecie Pom. Zw. Kół Śpiewaczych; 6) delegacja Tow. Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu (dyr. Z. Mocarski, sędzia Tadeusz Pietrykowski), wręczając dzieło bibliofilskie; 7) delegacja Gniewu w sprawie otworzenia gimnazjum (burmistrz m. Gniewu, ks. dziekan Kurowski, b. wójt z Janowa Tollik); 8) delegacja miasta Podgórza w sprawie budowy szkoły powszechnej (mjr. Janowski, Wiśniewski, kierownik szkoły i Stamirowski, burmistrz miasta Podgórza); 9) delegacja Rzemiosła Pomorskiego w sprawie przesunięcia godzin zajęć w szkołach dokształcających (dyr. Izby Rzemieślniczej Biszof, Więcek, mistrz introligatorski i Szulc, mistrz ślusarski); 10) delegacja z Chełmży w sprawie gimnazjum; 11) delegacja Teatru Ziemi Pomorskiej (p. dyr. Bracki); 12) delegacja Tow. Szkoły Pomorskiej i 13) delegacja Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

P. Minister po zakończeniu audiencji podziękował obecnym **za zapoznanie go z potrzebami Pomorza,** a **Torunia w szczególności,** i obiecał w granicach możliwości poprzeć wysłuchane dezyderaty.



Powitanie p. Ministra na dziedzińcu Ratusza

Pracowita wędrówka po mieście

W godzinach popołudniowych Dostojny Gość **zwiedzał zabytki i instytucje naukowe Torunia,** w towarzystwie p. wojewody **Raczkiewicza,** p. wicewojewody **Szczepańskiego,** pomorskiego starosty krajowego p. **Łąckiego,** prezydenta miasta p. **Raszei,** starosty grodzkiego p. **Bruniewskiego,** konserwatora p. dr. **Dalbora** i innych przedstawicieli władz.

Najpierw p. Minister udał się do **Ratusza,** gdzie w sali królewskiej w imieniu miasta powitał Gościa stosownym przemówieniem p. prezydent **Raszeja.** Następnie p. Minister zwiedził **ciekawsze fragmenty Ratusza, Muzeum i Archiwum Miejskie,** interesując się żywo zabytkami. Objaśnień udzielali p. prez. Raszeja, dr. **Kusztelski** i p. **Helena Piskorska.**

Z kolei p. Minister zwiedził **odnowione prezbiterium w kościele św. Jakóba,** przy czym okazało się, że ostatnio natrafiono na ślad nowych fresków również w głównej nawie kościoła. Objaśnień udzielał konserwator dr. Dalbor. Obecni byli obok przedstawicieli władz państwowych i samorządowych **ks. dziekan Kozłowski i ks. prałat dr. Jank.**

W dalszej pracowitej wędrówce min. Świętosławski zwiedził **Książnicę M.-ską** (objaśnień udzielał dyr. Z. Mocarski), **Instytut Bałtycki** (objaśniał dyr. Borowik), **Konserwatorium Muzyczne** (objaśniał dyr. Perkowski), **tereny budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej** (objaśnień udzielał naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego Pom. Urzędu Wojew. inż. **Marynowski.** Na terenie budowy z uznaniem stwierdzono, że roboty idą w szybkim tempie naprzód.

Na sam koniec p. Minister spędził kilka minut w siedzibie okręgu Zw. Naucz. Polskiego.

Punkt kulminacyjny dnia:

Publiczne posiedzenie Tow. Naukowego

O godz. 17,30 nastąpił **punkt kulminacyjny dnia: UROCZYSTE POSIEDZENIE PUBLICZNE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO** w Toruniu.

Sala „Domu Społecznego" **zapełniła** się po brzegi publicznością. Wkraczającego na salę Ministra zebrani powitali powstaniem z miejsc. W pierwszych krzesłach zasiedli przedstawiciele **władz** cywilnych, wojskowych, z p. wojewodą **Raczkiewiczem** i p. gen. **Maksymowicz-Raczyńskim** na czele. Przybyło również licznie **duchowieństwo katolickie.**

Na wstępie prezes Towarzystwa Naukowego ks. prałat **Mańkowski** wygłosił przemówienie powitalne w imieniu **zrzeszeń kulturalnych i naukowych Pomorza,** poruszając m. in. sprawę **wyższej uczelni w Toruniu** i podkreślając, że Toruń starannie przygotował się do przyjęcia wyższej uczelni **przez stworzenie szeregu naukowych placówek,** jak Towarzystwo Naukowe, Instytutu Bałtyckiego, Książnicy Miejskiej i innych.

Następnie dłuższe przemówienie **na temat roli i zadań Pomorza w całokształcie życia Polski** wygłosił wśród ogólnego zainteresowania p. **minister Świętosławski.** Treść przemówienia, które publiczność często **oklaskiwała,** podajemy poniżej:

„Znaczenie Pomorza i Torunia w życiu Polski Odrodzonej"

Przemówienie p. ministra Świętosławskiego

Panie i Panowie!

Nosiłem się już od dawna z myślą **bezpośredniego zetknięcia się ze sferami naukowymi i kulturalno-oświatowymi Torunia.** Wszyscy bowiem zdajemy sobie dokładnie sprawę, że **rola tego miasta,** jak też **całego Pomorza,** w życiu duchowym, kulturalnym i społeczno-politycznym współczesnej Polski jest bardzo **poważną.** Jesteśmy też głęboko przeświadczeni, że **znaczenie Torunia jako Ośrodka kultury polskiej na Pomorzu wzrastać będzie z dniem każdym** w miarę dalszego rozwoju całej Rzplitej.

SPLOT ZAGADNIEŃ.

Muszę wyznać otwarcie, że w **chwili** objęcia Ministerstwa Oświaty, nie przypuszczałem, że dla należytego pełnienia obowiązków swoich, zmuszony będę stykać się z tak licznymi zagadnieniami, pozornie wcale nie związanymi ze szkolnictwem, nauką, sztuką lub wyznaniami religijnymi. Konieczność poznania wielu dziedzin życia zbiorowego, wypływa jednak bezpośrednio z zadań, które ma do spełnienia Ministerstwo Oświaty. Wszak ono powołane jest nie tylko do troszczenia się o wychowanie i wykształcenie przyszłego obywatela Rzplitej, a zwłaszcza o wyrobienie jego woli charakteru, oraz ugruntowanie podstaw moralnych, ale ono musi także organizować fachowe przygotowanie milionowych rzesz młodzieży, aby mogły należycie pełnić **wielorakie** funkcje w życiu kulturalnym, **społecznym** i gospodarczym.

Biorąc pod uwagę znaczne **różnice w** strukturze geograficznej, **etnograficznej,** gospodarczej i ekonomicznej, **poszczególnych** ziem, zrozumiemy łatwo, **że w różnych** częściach Polski **występować muszą** poważne różnice w zapotrzebowaniu **sił fachowych,** w poziomie posiadanych **kwalifikacyj,** a nawet w uświadomieniu roli, **jaką** odegrać muszą poszczególni **działacze w** danym terenie.

Jeżeli poza tym uwzględnimy, że w miarę rozwoju kulturalnego i **gospodarczego**

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Polski zmieniają się dość znacznie warunki pracy i to w tempie często bardzo przyspieszonym, zrozumiemy łatwo, jak różnorodne są czynniki, które wpływać muszą na kształtowanie się naszych poglądów na wszystkie sprawy, związane z kształceniem i przygotowaniem młodego pokolenia do pracy realnej.

Ponieważ zaś przygotowanie fachowe młodzieży z natury rzeczy wymaga dłuższej nauki, bardzo trudnym i odpowiedzialnym zadaniem Ministerstwa Oświaty jest **przewidzieć** na dłuższy okres czasu naprzód, **w jakim kierunki rozwijać się będzie życie duchowe, kulturalne i gospodarcze danego obszaru.** Komplikuje to rzecz prosta, znacznie pracę organizacyjną Zarządu Centralnego i obciąża go wielką odpowiedzialnością za każdorazowo powzięte decyzje.

Usiłując w granicach możliwości zmniejszyć prawdopodobieństwo popełniania błędów, kierownik resortu oświaty powinien **stykać się możliwie często z głównymi ośrodkami życia** nie tylko kulturalnego, ale również gospodarczego i przemysłowego, aby czerpać stąd **bezpośrednio materiał rzeczowy,** mogący stanowić podstawy działania.

KAŻDA ZIEMIA RZPLITEJ SZUKAĆ WINNA WŁASNYCH ROZWIĄZAŃ.

Przechodząc do oceny sytuacji obecnej, musimy sobie zdać sprawę, że w konsekwentnym dalszym rozwoju całej Polski, powinniśmy szukać dróg do całkowitego wyzyskania wszystkich możliwości, aby naród nasz **zdolny i pracowity, młody duchowo i fizycznie, świeży w gorących swych uczuciach patriotycznych** dla niedawno odrodzonej Ojczyzny, nieugięty w swej woli i pracy twórczej i konstruktywnej zdołał rozwinąć pełnię sił duchowych i fizycznych ku największemu pożytkowi Rzeczypospolitej, **a zarazem** dla najkorzystniejszego poprawiania własnych warunków bytowania. Jednakże w poczuciu swej odrębności narodowej, w zrozumieniu właściwej sobie psychiki, jako też odrębności struktury poszczególnych części kraju, naród nasz powinien szukać samodzielnie dróg, prowadzących do rozwiązania wszystkich zagadnień, które stawia przed nim zarówno życie własne, jak również życie innych państw i narodów. W tej pracy twórczej i konstruktywnej nie może Polska oprzeć się na jakichkolwiek doktrynach z zewnątrz. Wszyscy mamy to zrozumienie, że musimy znaleźć **własne** rozwiązanie splotu wszystkich zagadnień, które wypływają z każdorazowego układu politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych.

Jest przy tym rzeczą oczywistą, że udział w rozwiązywaniu poszczególnych problemów wiąć muszą najszersze masy społeczeństwa, przy czym każda z poszczególnych ziem Rzeczypospolitej dążyć powinna, aby zarówno ze względu na interes ogólno-państwowy, jak też własny, opierać stale podstawę swego duchowego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju na realnych warunkach życia zarówno własnego, jak też całej Rzeczypospolitej. W tym znaczeniu zarówno **Toruń, Gdynia, jak i cała Ziemia Pomorska** mają do spełnienia zadania **tak poważne, a zarazem tak specyficzne,** że okoliczność ta skłania do szczegółowego przemyślenia i opracowania **programu postępowania** z koniecznością całkowitego uwzględnienia warunków lokalnych.

Nie znaczy to jednak, aby sądzić, że dotychczas dokonano zbyt mało w wielu dziedzinach życia państwowego i społecznego. Przytłoczeni szarzyzną dnia codziennego i przewlekłym kryzysem gospodarczym, **nie doceniamy** własnej pozytywnej pracy na wielu odcinkach. Dopiero historia naszej epoki oceni należycie to wszystko, czego dokonano dotychczas z wielkim trudem i nakładem sił. Sądzę jednak, że tempo, w jakim się rozwijają inne państwa, pobudza nas do akcji jeszcze bardziej wzmożonej i to w najróżnorodniejszych kierunkach.

Szereg ważnych zagadnień ogólnych, związanych z rozwojem naszych Ziem Zachodnich, a więc zarówno Wielkopolski i Pomorza, jak też i Śląska, poruszyłem już w tym roku w Poznaniu pewne z nich, jednak chciałbym raz jeszcze tu zaakcentować.

Mówić o polskości Pomorza, tej prastarej Ziemi polskiej **nie ma potrzeby.** Wspomnieć chyba należy tylko to, **że każdą robotę podziemną, skierowaną przeciw rozwojowi kultury polskiej zwalczać będziemy wszyscy i pokonamy bez względu na to, gdzie się ona będzie przejawiać.**

ROZWÓJ SZKOLNICTWA NA POMORZU.

Jako Minister Oświaty z radością stwierdzam, że na Pomorzu w szkołach powszechnych, zawodowych i średnich uczy się **około 190.000 młodzieży,** przy tym w szkołach powszechn. dzieci polskich jest zgórą **94%.** Świadczy to dobitnie **o polskości Pomorza** i o rozwoju szkolnictwa polskiego. Zdołaliśmy w szybkim tempie zaleczyć rany, zadane społeczeństwu polskiemu przez systematyczną pracę zaborcy, zmierzającą zawsze do stłumienia wszystkiego co polskie. Na uwagę zasługuje fakt, że szkolnictwo zawodowe rozwija się tu intensywnie, przy tym garną się do szkół zawodowych nie tylko chłopcy, ale i dziewczęta, znajdując obszerne pole dla swej dalszej pożytecznej pracy. Zwłaszcza **szkoły handlowe** i rzemieślnicze rozwijają się **dobrze** na całym Pomorzu z Gdynią na czele. Wiele zawdzięczamy w tej dziedzinie bardzo żywemu zainteresowaniu się **kształceniem zawodowym młodzieży i ofiarnemu współudziałowi społeczeństwa i władz samorządowych w dziele organizowania i opieki nad szkolnictwem zawodowym.**

Fakt ten zasługuje na specjalne wyróżnienie i uznanie.

W ten sposób przygotowujemy młode pokolenie do spełniania należycie obowiązków prawych obywateli Rzeczypospolitej, pomnażają się przy tym zwarte kadry kupiectwa polskiego, które zaważy nie tylko na życiu gospodarczym kraju, ale zdoła przyspieszyć tempo rozwoju handlu w Gdyni, nadając mu przy tym właściwą strukturę etnograficzną sił zatrudnionych **w zamorskiej wymianie towarów.**

W tym znaczeniu zwiększenie zaludnienia Gdyni, myśl o zaspokojeniu wszystkich potrzeb portu jak też każdego przebywającego tam statku, stać się powinna zadaniem naczelnym wszystkich sfer gospodarczych Pomorza. Rybacy, rolnicy, ogrodnicy, producenci warzywa, konserw. i mięsa, rzemieślnicy i kupiectwo — wszyscy powinni dostosowywać tempo swej pracy, tempo życia swoich warsztatów do rozwojowego tempa portu gdyńskiego, a wiele wytworów Ziemi Pomorskiej stać się powinno źródłem eksportu morskiego.

Nie mniejsze znaczenie przywiązywać należy **do rozwoju sztuki ludowej pomorskiej.** Jej rozwój powinien nasycić nie tylko rynek wewnętrzny, ale stać się źródłem eksportu i wzmożonego handlu na terenie portu gdyńskiego.



P. Minister (x) w sali królewskiej Ratusza w towarzystwie p. wojewody Raczkiewicza (xx), p. wicewojewody Szczepańskiego i innych przedstawicieli władz państwowych oraz radców miejskich z p. prezydentem Raszeją (xxx) na czele.

MIGRACJA POMORZAN KU BRZEGOM BAŁTYKU.

Zwracam tu szczególną uwagę na rozwój portu polskiego. Nie sądźmy bowiem, że stan obecny Gdyni jest ukoronowaniem polskiej ekspansji eksportowej. Przeciwnie całe społeczeństwo polskie, a pomorskie w szczególności musi sobie zdawać sprawę, że dalsze utrzymywanie Gdyni w jej stanie **dotychczasowym** byłoby **dowodem cofania się w tył,** byłoby zaprzeczeniem naszego narodowego programu gospodarczego oraz naszego dążenia ku morzu. Gdynia powinna rozwijać się **dalej w tym samym tempie co dotychczas,** nie tylko pomnażając obrót towarowy, lecz powiększając również wielokrotnie **swe zaludnienie** przez intensywny i stały dopływ ludności polskiej, a zwłaszcza **polskich** rzemieślników, **polskich** handlowców i innych należycie fachowo przygotowanych przedstawicieli **polskiej** inteligencji.

Naczelnym zadaniem Pomorza w tym zakresie jest, aby port polski i marynarka handlowa czerpały swe siły w znacznej mierze **z emigracji Pomorzan ku brzegom Bałtyku.**

Nie mniejszą rolę odegrać powinno Pomorze, jako najbliższe **zaplecze** Gdyni w dziedzinie zasilania jej najróżnorodniejszymi wytworami własnej produkcji. Wiemy o tym wszyscy, **że cała** Polska ma nastawiony swój eksport na handel zamorski. Jest też rzeczą naturalną, że Ziemia Pomorska dudni pod miarowym stukotem kół dziesiątków i setek pociągów turnusowych, przebiegających codziennie przez miasta i wsie, pola i lasy pomorskie. Nie znaczy to wszakże, aby obok tych zdala idących linii kolejowych ku portowi gdyńskiemu nie miały się zbiegać liczne arterie komunikacji lokalnej.

Pragniemy też wszyscy, aby setki i tysiące aut ciężarowych, pędzących ku Gdyni z towarami z Pomorza, świadczyły wymownie, że Pomorze jest istotnie najbliższym zapleczem portu gdyńskiego i że Pomorzanie uczynili wszystko, aby port ten dla celów ekspansji własnej do możliwych granic wyzyskać.



P. minister Swiętosławski wpisuje się do księgi pamiątkowej Muzeum Miejskiego po obejrzeniu zbiorów

ŻYCIE KULTURALNE TORUNIA I JEGO MISJA.

W związku z rozwojem ekspansji gospodarczej Pomorza mówiłem dotąd może zbyt wiele o zagadnieniach gospodarczych. Uczyniłem to w przeświadczeniu, że chyba nikt nie zrobi mi zarzutu, że jako profesor, który przez długie lata oddawał się naukowej pracy badawczej, niedostatecznie doceniam doniosłość dotychczasowych wysiłków przodujących sił intelektualnych społeczeństwa pomorskiego. Pracę tę cenimy wszyscy wysoko, wszyscy też pragniemy, aby ją dalej rozwijać i pomnażać **w zakresie rozwoju nauki, pracy twórczej badań rozmaitych, związanych zaś przede wszystkim z Ziemią Pomorską.**

Właściwy bowiem rozkwit Narodu i Państwa, pełnia życia, jest nie do pomyślenia bez wytrwałej i intensywnej pracy nad tym wszystkim, co stanowi o istotnej kulturze duchowej narodu. Moc i potęga Państwa opiera się **i na wartościach duchowych, na nauce, twórczości i głębszej kulturze i na sile fizycznej i rozwoju gospodarczym.**

W dziedzinie pracy kulturalnej **Toruń posiada przepiękne stare tradycje,** ma też organizacje współczesne, na których rozwój kultury opiera się i nadal opierać może. **Towarzystwo Nauk. w Toruniu,** liczące z górą **lat 60 swego istnienia,** przyczynia się do pogłębienia życia **duchowego Pomorza,** promieniuje na inne obszary Rzeczypospolitej. Kilka lat pracy **Instytutu Bałtyckiego** wykazało dobitnie, jak wiele już zdziałała i zdziałać może nadal ta instytucja dla kultury polskiej i dla rozszerzania naszych wpływów zagranicą. Idąc po tej linji dalej, Toruń może znacznie rozszerzyć swą akcję, ustalając coraz to bliższy kontakt z uczelniami akademickimi z Uniwersytetem Poznańskim na czele. W chwili obecnej nie możemy myśleć o realizowaniu plonów dalszych, jednakże **ambicją Torunia i całego Pomorza być powinno, aby w przyszłości przez utworzenie uniwersytetu wytworzyć większe ognisko pracy naukowej i dydaktycznej.**

Wspominając o tym, nie mogę pominąć znaczenia Gdyni jako ośrodka, który w przyszłości mógłby również **utworzyć placówkę naukową, oddaną do pracy nad zagadnieniami ekonomicznymi i innymi problematami, związanymi z wymianą towarową w handlu zamorskim.**

Mówiąc o tych planach na przyszłość, pragnę podkreślić konieczność **rozszerzenia prac naukowych, związanych bezpośrednio z badaniem samego Pomorza.** Nikt nie wątpi, że w tej dziedzinie mamy wiele jeszcze do zrobienia. Pobudzić należy w tym celu **ludzi dobrej woli i pełnych zapału,** rozsianych po całym obszarze Pomorza. Istotnie, utworzenie **gęstej sieci ośrodków,** skądby liczni korespondenci nadsyłali dane, dotyczące wszystkich osobliwości, świadczących **o starej kulturze polskiej Pomorza,** ożywiłoby tempo życia kulturalnego całej tej dzielnicy. Dotyczyćby to mogło zarówno **etnografii, jak też językoznawstwa, historii sztuki ludowej, rozwoju rzemiosł, przemysłu, rolnictwa itp.**

Podobne prace nie tylko wzbogacą naszą wiedzę o Ziemi Pomorskiej, ale przyczynią się **do uświadomienia całego społeczeństwa o skarbach kultury polskiej, przechowanych od wieków w tej części Rzeczypospolitej i o ich znaczeniu dla całego Państwa.**

Mam nadzieję, że poprawa koniunktury gospodarczej przyczyni się do przyspieszenia prac we wszystkich wspomnianych kierunkach.

Dzięki zrozumieniu doniosłości roli, jaką ma do spełnienia Pomorze z Toruniem na czele, praca nad realizacją wielkiego programu rozwoju całej Ziemi Pomorskiej postępować będzie w coraz szybszym tempie, przyczyniając się tym samym do wszechstronnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej.

Do tej pracy, do realizowania właściwej roli Pomorza w życiu Polski musimy przygotowywać fachowo a zwłaszcza ideowo młodzież pomorską. Jej bowiem w udziale przypadnie doprowadzenie do końca dzieła, którego podwaliny zakłada obecnie starsze pokolenie.

Na końcu posiedzenia prezes ks. prałat **Mańkowski** wręczył p. Ministrowi **memoriał w sprawie potrzeb naukowo-kulturalnych Torunia i Pomorza.**

Na inauguracyjnym zebraniu Konfraterni Artystów

Punktualnie o godz. 19,30 p. Minister w towarzystwie p. wojewody Raczkiewicza przybył **do podziemi ratusza** na inauguracyjne posiedzenie Konfraterni Artystów.

Dostojnych gości powitał u wejścia zarząd Konfraterni, a gdy zebrani siedli przy stołach, **majster p. inż. Jarosławski** zwrócił się do p. Ministra z wyrazami gorącego podziękowania za zaszczyt, jaki spotkał Konfraternię goszczącą po raz pierwszy w swych murach Ministra Oświaty Rzeczypospolitej, poczem powitał przybyłego po raz pierwszy do podziemi ratusza i udzielił głosu p. dyr. Borowikowi.

Referatu na temat **„Oblicze kulturalne Pomorza"** pięknego co do formy i wyczerpującego w treści wysłuchali zebrani z żywym zainteresowaniem. Prelegent umotywował w nim niezwykle przekonywująco dwa zasadnicze postulaty kulturalne Pomorza: **rozszerzenie granic naszego województwa i utworzenie uniwersytetu w Toruniu.** Oklaski, jakiemi kilkakrotnie przerywano słowa dyr. Borowika dowodziły jak głęboki oddźwięk znalazły jego argumenty w umysłach słuchaczów.

A że i dostojny gość doceniał wagę przedstawionych tak wymownie życzeń kulturalnych Pomorza, o tem przekonały zebranych gorące słowa zachęty p. Ministra do dalszej wytrwałej pracy kulturalnej na Pomorzu zanim postulaty te doczekają się swego urzeczywistnienia.

Podczas swobodnej pogawędki przy czarnej kawie konfrater Gross odczytał nadesłany z Warszawy list jednego z założycieli Konfraterni konfratra Rufera oraz pieśń konfratrów napisaną w r. 1920 przez Rufera i Artura Górskiego.

Żegnani przez majstra inż. Jarosławskiego dostojni goście opuścili o godz. 21,00 podziemia ratusza, by udać się do teatru.

Dodać należy, że nastrojowe podziemia Konfraterni gościły wczorajszego wieczoru wszystkich niemal przedstawicieli nauki i sztuki w Toruniu a także wielu gości z dalszych stron Pomorza. Na tle ciemnych murów pięknego dziedzińca ratuszowego nadzwyczaj efektowną barwną sylwetę tworzyła oświetlona pomysłowo fontanna z flisakiem.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej).

Konieczność emigracji mas żydowskich z Polski

Przemówienie min. Komarnickiego na komisji Ligi Narodów

Genewa, 6. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym obradowała nad sprawami mandatowymi 6-ta komisja zgromadzenia Ligi Narodów na której **zabrał głos przedstawiciel Polski min. Komarnicki**, wygłaszając następujące przemówienie:

„Liczne oświadczenia, składane przez delegację polską w toku dorocznych dyskusyj na 6-tej komisji zgromadzenia na temat działalności komisji mandatowej Ligi Narodów świadczą o żywym zainteresowaniu rządu polskiego swobodnym rozwojem żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. To niezmienne stanowisko mego rządu — mówił p. Komarnicki — określone jest 2-ma czynnikami, posiadającymi życiowe i istotne znaczenie dla mego kraju. Pierwszym z nich jest **przeludnienie Polski i wywołana koniecznością emigracji dla mas żydowskich, które ze względu na swą strukturę ekonomiczną z trudem mogą dostosować się do społecznej ewolucji, odbywającej się w Polsce Współczesnej.** Zagadnienie to nie istnieje w analogicznej postaci w Europie Centralnej lub Zachodniej, a opinia zachodu wie o tym zagadnieniu bardzo mało, albo wcale. Z drugiej strony zważywszy na fakt, że **na terytorium Polski znajduje się jedno z najliczniejszych skupisk żydowskich w Europie** jest obowiązkiem rządu polskiego śledzić z uwagą i szczególną sympatią rozwój żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, realizującej odwieczne marzenia narodu żydowskiego".

„Po tym, co powiedziałem — mówił min. Komarnicki — koledzy moi łatwo będą mogli pojąć, że **rząd polski śledzi z napiętą uwagą bolesne wypadki, rozgrywające się w Palestynie** i żywi nadzieję, iż wypadki te nie będą miały żadnego wpływu na rozwój Palestyny i że nie pomniejszą one w niczym roli, jaką kraj ten winien odgrywać dla narodu żydowskiego".

W związku z tym mówca zauważa, iż rząd polski stwierdził z zadowoleniem, iż rząd brytyjski w następstwie ostatnich zaburzeń nie zahamował emigracji do Palestyny. Rząd polski jest głęboko przeświadczony, że decyzja ta zostanie utrzymana.

Uważając wprawdzie **Palestynę za jedyny i naturalny teren emigracyjny dla Żydów**, sądzimy jednak, iż jest rzeczą niezbędną zauważyć, iż **Liga Narodów powinna coraz więcej zwracać uwagi na rosnącą wciąż konieczność znalezienia innych terenów emigracyjnych dla olbrzymiego rezerwuaru ludności żydowskiej.** Konieczność ta, która już jest przedmiotem poważnych dyskusyj w pewnych **kołach Żydów w Polsce**, wywołując przychylny i sympatyczny oddźwięk w polskich sferach rządowych, nie powinna być bagatelizowana i ignorowana przez Ligę Narodów, powołaną przecież do rozstrzygania zagadnień tego rodzaju, które są typowymi zagadnieniami o charakterze międzynarodowym.

„Jeżeli delegacja polska pozwoliła sobie zwrócić uwagę zgromadzenia Ligi Narodów na tę sprawę zarówno w debatach 2-ej komisji, jak i tutaj — na terenie komisji 6-ej, to uczyniła to dlatego, że **aspekty demograficzne i gospodarcze zagadnienia emigracyjnego są dla naszego kraju koniecznością życiową.**

„**Zdaję sobie całkowicie sprawę** — oświadczył w zakończeniu minister Komarnicki — **że Liga Narodów może działać etapami i dlatego zastrzegam sobie możność złożenia Lidze Narodów we właściwej chwili propozycyj bardziej konkretnych i rozległych".**

Kondolencja p. Wojewody z powodu zgonu śp. majora Budzianowskiego

Dnia 6 października br. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz złożył na ręce zastępcy dowódcy 8-go dywizjonu żandarmerji kondolencję z powodu zgonu Jana Kantego Włodzimierza Budzianowskiego, dowódcy 8-go dywizjonu żandarmerji w Toruniu.

Polska — Grecja

Podpisanie konwencji lotniczej polsko-greckiej

Ateny, 6. 10. (PAT). Wczoraj odbyło się **uroczyste podpisanie dodatkowego protokułu do konwencji lotniczej polsko-greckiej**, dzięki czemu Polska uzyskała prawo przedłużenia swej linii lotniczej do Aten. z prawem wylotu do Palestyny.

Król **Jerzy drugi** przyjął na specjalnej audjencji wiceministra **Bobkowskiego** oraz przedstawicieli dyrekcji „Lotu" w osobach pp. Makowskiego i Piątkowskiego, których przedstawił królowi poseł Rzeczypospolitej p. Schwarzburg-Guenther.

Wicemin. Bobkowski wręczył królowi **odręczne pismo Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Zgon matki „Piewcy Podhala"

Kraków, 6. 10. (PAT.) Jak donosi „Głos Narodu" z Zakopanego, zmarła tam przeżywszy lat 90 matka Orkana. Pogrzeb odbędzie się w Zakopanem w **środę 7 bm.** rano.

Zderzenie dwóch szybowców

Pod zdruzgotanymi aparatami zginęli dwai piloci

Lwów, 6. 10. (PAT). Dnia 4 bm. około godz. 12,30 w czasie lotów ćwiczebnych na szybowisku w Bezmiechowej zderzyły się w powietrzu dwa szybowce na wysokości około 400 mtr. Wskutek zderzenia ponieśli śmierć na miejscu dwa piloci szybowcowi — **48-letni Kazimierz Sukiennik z Torunia** i 21-letni Eugeniusz Morawski z Doliny wojew. stanisławowskiego.

Córka Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie

Warszawa, 6. 10. (PAT.) Dziś o godz. 8,20 przyjechała do Warszawy pani **Irena Joliot-Curie**, córka znakomitej uczonej Marii Curie-Skłodowskiej, wraz ze swym mężem prof. Fryderykiem Joliot. Na dworcu znakomitych gości witali oprócz rodziny, podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. prof. dr. Ujejski, członkowie ambasady francuskiej w Warszawie, Instytutu Radowego im. Curie-Skłodowskiej, Polskiego Tow. Fizycznego, przedstawiciele prasy i in.

(Ciąg dalszy ze str. 2-giej).

Na przedstawieniu „Nieboskiej Komedji"

O godz. 21 p. Minister przybył **do Teatru Ziemi Pomorskiej** w chwili, gdy I-szy akt dobiegł końca. U wejścia wręczono Gościowi bukiet kwiatów od dyrekcji, poczem powitała Go znakomita artystka polska **p. Stanisława Wysocka**, która przybyła do Torunia w celu zobaczenia „Nieboskiej Komedji". Następnie p. Minister udał się w towarzystwie p. wojewody Raczkiewicza, p. wicewojewody Szczepańskiego i kuratora dr. Jakóbca do loży reprezentacyjnej. Ze sceny powitał Dostojnego Gościa decernent wydziału kultury i sztuki Zarządu Miejskiego p. radca **Ulatowski** (dyr. Teatru p. Bracki brał udział w przedstawieniu), skreślając dotychczasowy dorobek Teatru Ziemi Pomorskiej, poczem rozpoczęto dalszy ciąg przedstawienia.

P. Minister pozostał w Teatrze do końca przedstawienia, wyrażając się z uznaniem o wysokim jego poziomie artystycznym.

Dodać należy, że na przedstawieniu był obecny również naczelnik wydziału sztuki Min. W. R. i O. P. dr. **Zawistowski**, który przybył z Warszawy specjalnie dla zobaczenia „Nieboskiej Komedii" w Toruniu.

— — — — — —

O godz. 0,15 Dostojny Gość wyjechał pociągiem do Warszawy, żegnany na dworcu przez p. wojewodę Raczkiewicza, kuratora dr. Jakóbca i szereg innych osobistości.

Jednodniowy pobyt p. ministra Świętosławskiego w Toruniu należy zaliczyć do ważnych wydarzeń w dziejach rozwoju polskiej myśli i kultury na Pomorzu.

Chwile wizyty naczelnego kierownika oświaty pozostaną długo w pamięci sfer naukowych i kulturalnych Torunia.

Drugi Alkazar

W kaplicy w Sierra Morena broni się już 80 dni 250 powstańców

Burgos, 6. 10. (PAT.) Korespondent Havasa podaje: Przed 80 dniami schroniło się **w kaplicy w Sierra Morena** w odległości 30 km od **Andajuz** 150 członków gwardii cywilnej z rodzinami, 100 członków „Falangi Hiszpańskiej" oraz kilka rodzin z Andajuz. Kaplica ta stanowi naturalną twierdzę nie do zdobycia. Wśród oblężonych znajduje się **żona i syn płk. Iglesias.** Przed 3 dniami samolotowi powstańczemu udało się przelecieć nad tym nowym Alkazarem i rzucić nieco środków żywności wraz z dwukolorowym sztandarem. Wojska powstańcza, operujące obecnie w tym rejonie, znajdują się o 50 km od Andajuz.

Atak na Madryt

osobiście prowadzić będzie gen. Franco

Teneriia, 6. 10. (PAT). Według oficjalnego komunikatu głównej kwatery powstańczej, **atak na Madryt ma być prowadzony osobiście przez gen. Franco** po dokonaniu przegrupowania armii gen. Mola, co zapewni skuteczną współpracę wszystkich oddziałów, zaangażowanych w operacjach przeciwko stolicy.

Na froncie Toledo strącono 4 samoloty rządowe. Zalogi ich zginęły.

Skarb Hiszpanii na sowieckim parowcu

Paryż, 6. 10. (tel. wł.) Z Madrytu donoszą, że **zapasy złota Banku Hiszpanii, przewiezione ostatnio do Cartageny**, zostały już załadowane na okręt.

Sztaby złota w skrzyniach i beczułkach ulokowano na stojącym w porcie Cartageny od kilku dni **sowieckim parowcu.** Rzecz charakterystyczna, że przy załadowaniu złota nie był obecny żaden minister hiszpański, natomiast wszystkich czynności dopilnowywał osobiście **ambasador Sowietów w Madrycie, Rozenberg.**

Parowiec sowiecki pozostaje w porcie stale pod parą, gotowy w każdej chwili do wyruszenia na pełne morze. Ma on pozostać w Cartagenie jeszcze przez pewien czas. oczekuje bowiem **na nowych pasażerów, czerwonych dygnitarzy z Madrytu.**

W chwili, gdy okaże się, że Madryt nie będzie mógł się już utrzymać i że lada chwila grozi mu zajęcie przez wojska powstańcze, **ministrowie madryccy przybyć mają samolotem do Cartageny i wraz ze złotem odpłynąć do Sowietów.**

Nowy rząd powstańczy

ukonstytuował się na miejscu junty rządzącej

Burgos, 6. 10. (PAT). Havas donosi, że opublikowano **orędzie o organizacji nowego rządu powstańczego. Jest to reżim totalny** z wyposażonym w pełnię władzy szefem rządu na czele. Poza tym rząd składa się z fachowców.

Nowy rząd, który zastąpił dawną „juntę" w Burgos zorganizowany jest jak następuje: na czele stoi **generał Franco, jako głowa państwa.** Zależy od niego bezpośrednio 5 urzędów: 1) sekretariat generalny głowy państwa, na którego czele znajduje się brat generała Mikołaj Franco, 2) sekretariat spraw wojskowych z generałem Gil Yuste na czele, 3) sekretariat spraw zagranicznych pod kierownictwem Francisco Serrat, 4) „junta fachowa" pod kierownictwem Fidel d' Avila, 5) gubernator generalny w osobie generała Francisco Formoso.

Węgry w żałobie

Zgon premiera Gömbösa

Monachium, 6. 10. (PAT.) Premier węgierski Gömbös zmarł dzisiaj rano o godz. 8,20 w sanatorium w Neuwittelsbach pod Monachium na skutek ataku serca.

Budapeszt, 6. 10. (PAT.) Zwłoki premiera Gömbösa zostaną zabalsamowane w Monachium, po czym natychmiast przewiezione będą do Budapesztu, gdzie złożone zostaną w sali parlamentu. Pociąg żałobny, wiozący zwłoki zmarłego premiera z Niemiec do Węgier, przybędzie do Budapesztu w czwartek, dnia 8 bm.

Dymisja gabinetu

Budapeszt, 6. 10. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu nadzwyczajnym uchwaliła złożyć na ręce regenta dymisję całego gabinetu. Regent powierzył tymczasowe kierownictwo rządu min. Daranyi. Utworzenie nowego gabinetu nastąpi na początku przyszłego tygodnia.

Trumna z ciałem śp. premiera Gömbösa będzie wystawiona w gmachu parlamentu. Uroczystości pogrzebowe odbędą się zapewne w sobotę.

Budapeszt, 6. 10. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ministrów zastępca premiera Daranyi wygłosił podniosłe przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego premiera Gömbösa, podkreślając, że zgon jego to niczwykle ciężki cios dla narodu węgierskiego. Rząd postanowił urządzić uroczysty pogrzeb Gömbösa na koszt państwa.

Grandi gubernatorem Rodos i Dodekanezu

Londyn, 6. 10. (PAT). W Londynie otrzymano wiadomość, że **ambasador włoski Grandi ustępuje ze swego stanowiska.** Ma on być mianowany gubernatorem wyspy Rodos i wyspy Dodekanezu.

Nominacja ta jest bardzo znamienna.

Nie ma podstaw do zmian polityki walutowej Polski

Wydarzenia walutowe, rozgrywające się na zachodzie Europy, są niewątpliwie konsekwencją błędów gospodarczych w wielu krajach i wypływają z poszukiwania dróg wyjścia z obecnej sytuacji. Państwa wierzycielskie porzuciły dotychczasowe wysiłki, zmierzające przez własne zabiegi do odbudowy gospodarczej. Manipulowanie walutami przy jednoczesnych ograniczeniach w wymianie towarowej nie doprowadziło do warunków, w których mógłby swobodnie rozwijać się aparat gospodarczy świata. Przebieg wydarzeń zmusił kraje wierzycielskie do zabiegów o porozumienie międzynarodowe. Oczywiście droga do tego prowadziła poprzez ustabilizowanie kursów walut świata.

W tej sytuacji frank francuski musiał ulec dewaluacji. Z punktu widzenia i państw dłużniczych i całokształtu gospodarki światowej dobrze się stało, że frank zrównał się z innymi walutami krajów wierzycielskich i że zdewaluowały swój pieniądz również wierzycielskie Szwajcaria i Holandia. W sytuacji obecnej bowiem wierzyciel musi ponieść pewne straty na rzecz dłużnika, aby przez wyrównanie wzajemnego położenia stworzyć warunki do ponownego rozwoju gospodarczego.

Gdy do Polski przyszły pierwsze wiadomości o reformie walutowej we Francji i dewaluacji franka szwajcarskiego oraz guldena holenderskiego, zbudziło się pytanie, czy i Polska ma przystąpić do zarysowującego się międzynarodowego porozumienia walutowego. Pierwsze wrażenie całego naszego życia gospodarczego było jednomyślne, że Polska, która uzyskała ostatnio tak pozytywne osiągnięcia gospodarcze, nie potrzebuje poszukiwać odmiennych dróg i wprowadzać zmian w swej polityce finansowo-gospodarczej. Dokonane pobieżne rozrachunki potwierdziły słuszność pierwszego wrażenia. Z obliczenia korzyści i strat, jakie przyniosłaby zmiana w naszej polityce walutowej, wynikało, że nie ma uzasadnienia, dla którego musielibyśmy iść w ślad państw, przeprowadzających obecnie reformy walutowe.

Polska nigdy nie uchylała się od współpracy międzynarodowej. Byliśmy jednym z ostatnich państw, które wprowadziło utrudnienia importowe i ograniczenia dewizowe. W latach kryzysu inicjowaliśmy międzynarodowe porozumienie i chętnie we wszystkich wysiłkach tego rodzaju braliśmy udział. Wobec jednak niepowodzeń, jakie spotykały te wysiłki, z dużą ostrożnością odnosić się musimy do odbywających się wydarzeń na terenie międzynarodowym. Niewątpliwie byłoby wysoce pożądanym, aby porozumienie międzynarodowe stało się faktem dokonanym, gdyż otwiera to drogę nie tylko do stabilizacji walut, ale i do stabilizacji gospodarczej. Nie mamy jednak potrzeby zmieniać swego systemu obecnie u nas istniejącego, który w skutkach swych okazał się dla nas korzystny. Do porozumienia międzynarodowego każdy kraj ustosunkowuje się zgodnie ze swymi potrzebami i z istniejącą sytuacją wewnętrzną. Polityka walutowa musi być z tymi momentami ściśle zharmonizowana. W obecnej naszej sytuacji nie mamy powodu marnować dotychczasowego dorobku i przedsiębrać zmian, któreby osiągnięte już korzyści mogły osłabić.

To też najwyższe czynniki państwowe, rozważając gruntownie całokształt tego zagadnienia, powzięły decyzję, że **nie ma podstaw do wprowadzania zmian w naszej polityce finansowo-gospodarczej.** Powzięcie tej decyzji nie tylko utrwala istniejący stan rzeczy, ale i usuwa ostatecznie jakiekolwiek podstawy do żywienia obaw o przyszłość naszej polityki walutowej. Państwa wierzycielskie poszukują w dewaluacji drogi ocalenia rentowności gospodarczej. My tę rentowność zdobywamy odmiennym systemem, który utrzymać musimy zarówno ze względu na naszą surowcową politykę, jak i te korzyści, które nam, jako państwu dłużniczemu, przynosi dewaluacja walut państw wierzycielskich.

Na straży rozwoju polskości na Pomorzu

Z obrad Zjazdu prezesów powiatowych P. Z. Z. w Toruniu

W niedzielę, 4. października b. r. obradował w Toruniu Zjazd Prezesów Obwodów P. Z. Z. na Pomorzu przy udziale przedstawicieli Centrali P. Z. Z. z Warszawy oraz najaktywniejszych działaczy P. Z. Z. na Pomorzu. Przewodniczył prezes Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. p. Starosta Krajowy W. Łącki, przemówienia programowe w sprawie dzisiejszego układu stosunków polsko-niemieckich i pracy P. Z. Z. na Pomorzu wygłosili dr. Cezary Szulczewski z Warszawy i mrg. Marian Wojnowski z Torunia.

Zjazd poświęcony był ustaleniu wytycznych programowych P. Z. Z. na Pomorzu w najbliższym roku pracy. Po referatach rozwinęła się ożywiona i niezwykle interesująca dyskusja, w której zabierali głos działacze P. Z. Z. ze wszystkich stron Pomorza m. in. dr. Chróścielewski z Sępólna, sędzia Glemma z Działdowa, prof. Babinicz z Torunia, dr. Staniewski z Wejherowa, Komar z Kartuz, Kowalski z Wejherowa, Grochowski z Tczewa, dr. Jeżowa z Gdyni, adwokat Szymański z Chełmna, Sudajski z Jabłonowa, nacz. Zdrójkowski z Torunia, nacz Dakowski z Torunia.

W dyskusji stwierdzono, że ciężar zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce, w miarę polonizacji warsztatów przemysłowych na Śląsku, przesuwa się coraz wyraźniej na Pomorze. Stąd wynikają szczególne obowiązki dla Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. Zjazd powziął cały szereg ważnych uchwał programowych oraz uchwalił następującą rezolucję:

Rezolucja uchwalona na konferencji prezesów obwodów P. Z. Z. w Toruniu

w dniu 4 października 1936 r.

I. O KONSOLIDACJĘ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO NA POMORZU

Zjazd Prezesów Obwodów Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego, obradujący w Toruniu dnia 4. października b. r., stwierdza, że sytuacja ziemi pomorskiej jako najbardziej narodowo i politycznie eksponowanej wymaga **jak najściślejszej konsolidacji** wszystkich sił polskich i wzmożenia wspólnych wysiłków w dalszej pracy nad rozwojem polskiego stanu posiadania. Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że społeczeństwo pomorskie docenia ważność momentów konsolidacyjnych, samorzutnie łagodząc ostrość tarć politycznych i społecznych na tej ziemi w zrozumieniu doniosłości tych momentów w zagadnieniu **obronności Pomorza.**

Zjazd apeluje do wszystkich obywateli Pomorza, ażeby w dalszej pracy konsolidacyjnej zapomnieli o tych czynnikach, które dzielą, a budowali polską siłę i wielkość na Pomorzu na najtrwalszym fundamencie jedności narodowej.

Zjazd wzywa całe świadome narodowo społeczeństwo polskie na Pomorzu do solidarnego skupiania się **w szeregach Polskiego Związku Zachodniego** jako organizacji stojącej na straży niczym nie krępowanego rozwoju polskich sił narodowych i państwowych na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej.

II. TROSKA O ELEMENT POLSKI W NIEMCZECH

Zjazd stwierdza, że Polacy w Niemczech są nadal pozbawieni możności zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb kulturalno-narodowych. **Obywatele Pomorza z najwyższą obawą i troską obserwują to, co się dzieje na autochtonicznych polskich terenach w Niemczech: na germanizowanie nazw polskich miejscowości na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich, na trudności stawiane rozwojowi polskiego szkolnictwa średniego, na konfiskaty prasy i wydawnictw polskich.**

Zjazd stwierdza, że fakty te stoją w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniami odpowiedzialnych kierowników Rządu Rzeszy o prawie Polaków do swobodnego rozwoju kulturalno-narodowego w Niemczech i podważają podstawy polsko-niemieckiej deklaracji o zaniechaniu przemocy z 26. stycznia 1934 r.

Zjazd wzywa społeczeństwo polskie na Pomorzu do **wzmożenia ofiarności na rzecz potrzeb kulturalnych elementu polskiego w Niemczech,** a przedewszystkim na organicznie z Pomorzem związanych **terenach kaszubskich i w Prusach Wschodnich.**

III. PRZEROSTY ŻYCIA NIEMIECKIEGO NA POMORZU

W biegunowo przeciwnym położeniu, aniżeli Polacy w Niemczech, znajduje się mniejszość niemiecka w Polsce, a przedewszystkim na Pomorzu, żyjąc w niczym nieskrępowanej swobodzie rozwoju kulturalno-narodowego. Zjazd stwierdza, że mniejszość niemiecka w Polsce w wielu wypadkach nadużywa swobody warunków rozwojowych, jaką zapewniają jej polskie ustawy i tolerancyjny duch, ożywiający polskie społeczeństwo.

Zjazd zwraca uwagę, że **przerosty akcji mniejszości niemieckiej na Pomorzu wypływają z nieproporcjonalnie wysokiego stanu posiadania tej mniejszości w dziedzinie gospodarczej** i apeluje do **społeczeństwa polskiego jak i władz państwowych i samorządowych** o wzmożenie wysiłków w kierunku zmiany obecnego, krzywdzącego element polski, stanu rzeczy.

IV. POSTULAT ROZSZERZENIA PRAW POLSKI W GDAŃSKU

Wobec aktualnych wypadków w Gdańsku, mających zadecydować o stosunku Polski do Gdańska w przyszłości, Zjazd stoi na stanowisku, **że Gdańsk jest portem polskim i polski interes stanu wymaga rozszerzenia uprawnień Państwa polskiego w W. M. Gdańsku.** Zjazd zwraca specjalną uwagę na konieczność **zagwarantowania elementowi polskiemu w Gdańsku pełnej swobody rozwoju narodowego i gospodarczego.**

Ponury rejestr

bestialskich mordów i straszliwych zbrodni

Burgos, 5. 10. (PAT). Junta rządząca ogłosiła tymczasowy oficjalny komunikat o morderstwach, rabunkach i gwałtach wojsk rządowych w środkowej Hiszpanii. We wstępie komunikatu zaznaczono, że jest to pierwsza część ogólnego sprawozdania, które zostanie w najbliższym czasie opublikowane.



Bohaterscy obrońcy Alcazaru opuszczają oswobodzoną twierdzę. Na ich czele gen. Franco.

Komunikat ten donosi m. in. **o spaleniu żywcem 32 mieszkańców Arahalu.** A Aznalcollar **zamordowano bestialsko 200 osób.** Ilość zamordowanych w Baena dochodzi do 92. przy czym opis mąk zadawanych im przed śmiercią mrozi krew w żyłach. Po wkroczeniu do La Campana znalazły wojska powstańcze zwęglone zwłoki kilkudziesięciu mieszkańców miasta. W mieście Campillo stwierdzono **20 wypadków morderstw,** w Cazalia — przeszło **60.** We wszystkich tyc miastach **sprofanowano kościoły,** a banki i domy zwolenników powstania zostały doszczętnie zrabowane. W Lora del Rio **rozstrzelano 138 duchownych.** W Moron i Palma del Condado zabito 78 jeńców ręcznymi granatami. W Fuente Genil **zamordowano 174 osoby** i spalono 7 kościołów. We wszystkich tych miejscowościach została **zgwałcona przez żołnierzy wojsk rządowych wielka liczba kobiet.**

Społeczeństwu polskiemu nie jest obojętny los

dzieci polskich w Gdańsku

Jak wiadomo w tym roku obchodzi Macierz Szkolna w Gdańsku piętnastolecie swej pracy. Z okazji tej zwróciła się Macierz Szkolna do wszystkich warstw społeczeństwa polskiego z prośbą o składanie datków jubileuszowych na cele społeczeństwa polskiego w Gdańsku, wychowującego około 4.000 młodzieży.

Apel nie został bez należytego oddźwięku. Codziennie przynosi poczta do biur Macierzy stosy listów **z życzeniami,** zachętą do dalszej owocnej pracy a obok serdecznych słów **listy składek,** których lektura podnosi naprawdę na duchu, gdyż okazuje się, że społeczeństwo polskie w pełni docenia wagę i znaczenie bastionu gdańskiego i nietylko słowem, ale i czynem dowodzi swego stosunku do zagadnienia.

Każdy stara się chociaż drobną kwotą przyczynić się do pomnożenia funduszów Macierzy.

Składa dosłownie każdy. Ze stosów odesłanych listów składkowych wybierzmy na chybi trafi kilka. Np. lista 41676 adresat **p. Łaniusz Teofil z Przemyśla** daje nie sam, ale i jego 8 znajomych czy podwładnych, a co przytem wzrusza, to, że wśród 9 nazwisk listy jest 4 niepiśmiennych.

Pracownicy fizyczni więc stają w jednym szeregu walczących o polskość Gdańska z **Batalionem Szkolnym Piechoty w Zambrowie** (lista nr. 69390). Do przesłanego arkusza listy dołączono jeszcze dodatkowo 3 arkusze, które razem zawierają aż **196 nazwisk słuchaczy szkoły.** Pewnie wszyscy panowie sierżanci i plutonowi, którzy może nawet za cenę odmówienia sobie papierosów czy innych przyjemności oddali swój grosz na szlachetny cel.

A oto i inna lista (nr. 72221) adresat **p. Edward Stolarski** osadnik z Bukowca p. Legionowo **zebrał 48 podpisów i sumę zł. 20.—** a listę składek zakończył krótko i jakżesz wymownie „Szczęść Boże". Inna znów lista nr. 59770, adresat **p. dr. Leopold Levy** z Inowrocławia nie zbiera wśród znajomych, ale sam spieszy z ofiarowaniem pokaźnej kwoty.

Obok przedstawiciela wolnego zawodu, znajdujemy znów przedstawiciela przemysłu oto **p. R. Treichl z Pabianic** (lista nr. 68602) nietylko sam złożył ofiarę od siebie, ale zachęcił do zbiórki wszystkich swoich pracowników **w liczbie 127 osób.**

WIĘCEJ NAŚLADOWCÓW

Jak się dowiadujemy Min. W. R. i O. P. udzieliło też specjalnego zezwolenia do przeprowadzenia **zbiórki na Macierz Szkolną w Gdańsku, na terenie wszystkich szkół Rzeczypospolitej.** Jesteśmy przekonani, że młodzież nasza pośpieszy również **z pomocą** swym kolegom gdańskim **i nie pozwoli** się prześcignąć dorosłym, tembardziej, **że** nie chodzi tu o to, by młodzież ofiarowała swe wszystkie pieniądze, ale **wszystka** wzięła w zbiórce udział.

W tegorocznej zbiórce na dar jubileuszowy Macierzy Szkolnej w Gdańsku **nie** może zabraknąć nikogo, bo **„czyż może być ojczystsza sprawa jak właśnie wychowanie nowego pokolenia w szczerej i świętej miłości dla Polski i to na ziemi gdańskiej, gdzie to pokolenie najsilniej narażone jest na wynarodowienie i na uschnięcie tych najżywotniejszych gałęzi, które mogły jak najbogatszy owoc przynieść"** (słowa St. Przybyszewskiego z odezwy w sprawie zbiórki na Gimnazjum Polskie w Gdańsku z dnia 13. 1. 1922).

Pięć tysięcy kilometrów - z krzyżem na ramieniu

Niezwykła pielgrzymka do Ziemi Swiętej

Ostatni cel podróży niezwykłego pątnika

Do swej rodzinnej wioski, Rosenheim, w Bawarii, powrócił, po trzyletniej blisko niebytności, Jan Müller, jeden z najniezwyklejszych pielgrzymów, którzy kiedykolwiek przemierzyli pielgrzymie szlaki palestyńskie. **W świętym roku jubileuszowym, 1933, w którym cały świat chrześcijański obchodził tysiąc dziewięćsetną rocznicę męki i zmartwychwstania Chrystusa, Jan Baptysta Müller wyruszył w lipcu z 33-funtowym krzyżem na ramieniu pieszo do Ziemi Świętej. W dwa dni później aresztowali go w Monachium hitlerowcy, podejrzewając o uprawianie propagandy sprzecznej z ich ideologią. Po kilku dniach zwolniono go.**

Po uciążliwej pieszej drodze przez Włochy i Bałkan, sześćdziesięcioletni starzec dotarł wreszcie, po rozlicznych przygodach do upragnionego celu, góry Tabor w Ziemi Świętej, gdzie zatknął przyniesiony ze sobą krzyż.

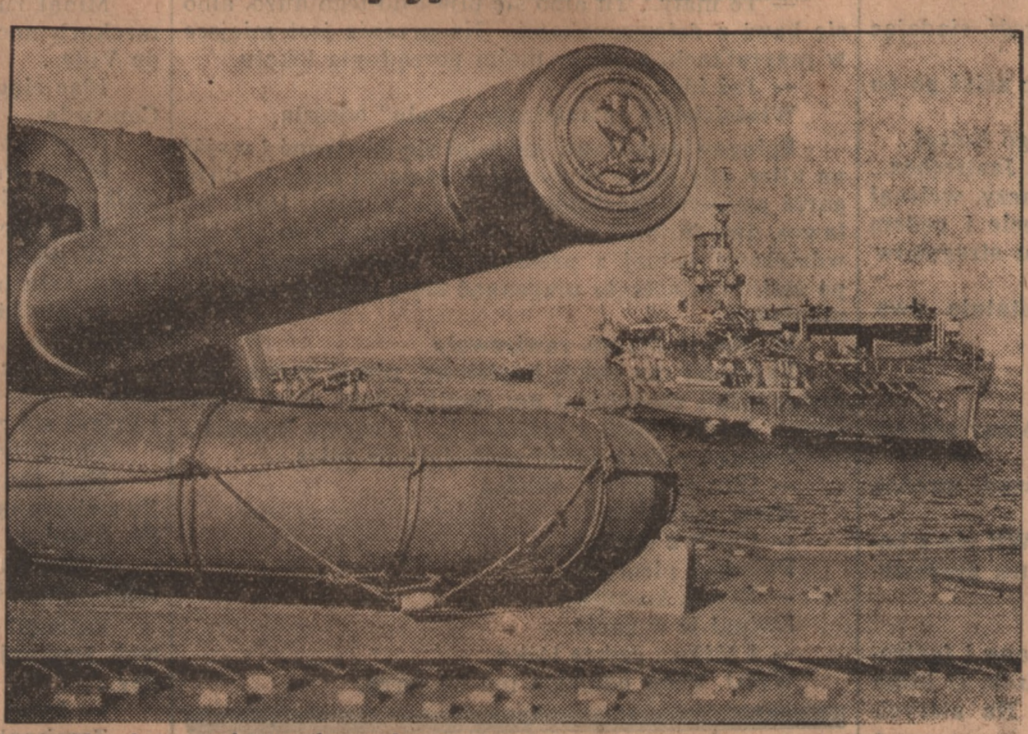
Przed kilku tygodniami jeden z dziennikarzy francuskich spotkał starca na Place de l'Etoile w Paryżu (Plac Gwiazdy). „Dziwnie przykuła mnie ta twarz — opisuje dziennikarz swe spostrzeżenia. Ma coś w sobie z rysów dawnych apostołów. Odziany w jakiś płaszcz pielgrzymi: mocno zdarty, robi wrażenie manjaka. Chociaż ta twarz, spokojna, jakby natchniona mówi co innego. Na piersiach jego błyszczą liczne religijne medale i odznaki. Z oczu bije promień religijnej żarliwości. Starzec podchodzi do Grobu Nieznanego Żołnierza, przyklęka, odmawia krótką modlitwę, zakończoną łacińskim wersetem: „Błogosławiony niecha, będzie Chrystus Król". Zamiast wieńca, Müller kładzie na płycie wstęgę żółto - białą, symbol szczęścia i pokoju.

Zagadnąłem go. Mówi z głębokim przekonaniem o swej drodze. Podziwiam jego wytrwałość. **Staruszek ten pobił wszystkie rekordy marszu pieszo. Mógłby pan konkurować z olimpijczykami, próbuję żartować. — Nie chodziło mi o rekord — odparł swym spokojnym, nieco przygaszonym głosem. Jestem cichym uczniem i wyznawcą Chrystusa Króla. Z miłości dla Niego podjąłem ten trud pielgrzymki pieszej z Rosenheim do wzgórza Tabor, gdzie ustawiłem zabrany w drogę krzyż. Do Europy nie chciałem wracać z pustemi rękoma. W dolinie Jordanu wyciosałem nowy krzyż, z którym przeszedłem Afrykę północną. Przybyłem do Hiszpanii akurat w kilka dni po wybuchu rewolucji. Anarchiści chcieli mi spalić krzyż.** Mówię do nich: „Jesteście biedni jako i ja, walczycie o chleb codzienny dla siebie. Jakże możecie pragnąć mojej krzywdy, kiedy ja, idąc za wzorem Chrystusa, walczę przeciwko sprzedającym w świątyni o sprawiedliwość społeczną, o szczęście i spokój ludzi ubogich?" Zrozumieli mnie i puścili.

Drugi krzyż — opowiada dalej Müller — złożony został w muzeum Chrystusa Króla w Paray le Monial.

Zanim wrócę do ojczyzny, po trzyletniej pielgrzymce, w czasie której przebyłem pieszo przeszło 5.000 km., zużywając 7 par butów i ponad trzy tuziny bielizny, pragnę się udać w dniu 11 listopada na wzgórze Aermsweiller w Vogezach na granicy francusko-alzackiej, gdzie w dniu 11 listopada 1918 roku stałem na posterunku jako landszturmowiec bawarski. Tam, w tem miejscu, o tej samej godzinie, w której przed 18 laty dowiedziałem się o zakończeniu wojny, chcę modlić się o pokój dla ludzkości".

Flota brytyjska na ćwiczeniach



U wybrzeży Szkocji odbywa obecnie swe pierwsze jesienne ćwiczenia flota brytyjska. Zdjęcie to wykonano z krążownika-olbrzyma „Rodney", w głębi awiomatka „Courageuos".

Przez burze, wichry i ulewy

Pierwszy lot polskiego „Douglasa" z Warszawy do Aten

Ateny 5. 10. (PAT). Wczoraj o godz. 14,30 lądował na lotnisku w Tatoi trójmotorowy **samolot komunikacyjny „Douglas" polskich linii lotniczych „Lot".** Samolotem tym przybyła polska delegacja z wiceministrem **Bobkowskim** na czele.

Pierwszy lot **Warszawa — Ateny** odbył się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych. Samolot unosił sią na wysokości 2500 do 3500 metrów. Temperatura wynosiła do 20 st. mrozu. W drodze do Bukaresztu nad Karpatami samolot spotkał burze śnieżne. W Salonikach wylądowano onegdaj o godz. 18. Z **Salonik** wystartowano wczoraj o godz. 13,15, start został opóźniony z powodu ulewnego deszczu i wichru o szybkości 60 km na godzinę.

W wdodze z **Salonik do Aten** samolot przebijał się przez 3 burze od wyspy Eubei do Tatoi pogoda była pomyślniejsza.

Na lotnisku w **Atenach** oczekiwali licznie zebrani przedstawiciele rządu i władz. Poza tym na lotnisku zgromadziły się liczne tłumy ludności.

Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z... wygraną

Każdy z nas marzy o wygranej na loterii. Każdy oblicza w myśli to wszystko, co mógłby sobie sprawić, gdyby przypadła mu większa wygrana. Każdy chciałby — i zupełnie słusznie — ułożyć sobie życie jak najlepiej, zapewnić spokojną przyszłość rodzinie, zabezpieczyć się przed chorobą, starością, i niezdolnością do pracy.

Wszyscy o tym myślą, ale nie wszyscy czynią to, co by ich naprowadziło na właściwą drogę, co ułatwiłoby im spotkanie z wygraną.

Gdy się rozejrzymy naokoło, wśród znajomych i sąsiadów, przekonamy się, że wielu z nich należy do tego gatunku ludzi, którzyby chcieli, żeby szczęście i powodzenie samo do nich przyszło. To są ci, którzy wciąż mówią: „Trzebaby wziąć los loteryjny, spróbować szczęścia!"... ale na tym też się kończy. A gdy już jest po ciągnieniu, przeglądając listę wygranych, narzekają: „No, czy nie mówiłem? Wygrał mój numer! O tym numerze właśnie myślałem!" A gdy się ich spytać, czemu więc nie wzięli losu, odpowiadają: „Eh, jakbym wziął, przegrałbym! Trzeba mieć szczęście!"

Tych spóźnialskich jest coprawda coraz mniej gdyż każdy, kto przegląda gazety, może się przekonać, ile i jakie wygrane, jak np. ostatni milion, przypadły w udziale ludziom, którzy wyszli szczęściu na spotkanie. Bo na to, żeby w życiu coś osiągnąć, coś otrzymać, trzeba temu czemuś wyjść na spotkanie, trzeba mu otworzyć drzwi. Wygrać na loterii może każdy, ale tylko ten, kto się nie ociąga z nabyciem losu.

Góra z górą się nie zejdzie — mówi przysłowie — ale człowiek z... wygraną.

Ze sportu

Polska bierze udział w mistrzostwach hokejowych świata

Do hokejowych **mistrzostw świata,** które się odbędą w dniach **17—27 lutego 1937 r.** w Anglii w miejscowości Wembley, zgłosiło się dotychczas 16 państw. Poza gospodarzami, którzy bronią tytułów mistrza świata, Europy i Olimpiady, startować mają reprezentacje Niemiec, Ameryki, Kanady, Szwajcarii, Francji, **Polski,** Węgier, Austrii Czechosłowacji, Włoch, Japonii, Rumunii, Norwegii, Holandii i Belgii.

K. S. Chorzów mistrzem Polski w szczypiorniaku

W niedzielę zakończyły się w Katowicach przy słabym zainteresowaniu i fatalnych warunkach atmosferycznych mistrzostwa Polski w szczypiorniaku. Do finału doszły dwie drużyny śląskie: KS. Chorzów i Pogoń Katowice. Zwyciężył Chorzów 3:0 (2:0).

O trzecie i czwarte miejsce walczyły K. P. W. Poznań i ŁKS. Zwyciężyła drużyna poznańska 6:4 (4:1).

Zima w Alpach

Podczas gdy w Polsce roztacza swe blaski słoneczne złota polska jesień, na szczytach Alp rozpoczęło się już niepodzielne królowanie zimy. Na Simplonie pokrywa śnieżna wynosi pół metra Przełęcz symplońska otwarta jest jeszcze dla komunikacji. Natomiast przejście przez St. Gotthardt jest zupełnie zasypane śniegiem, który pokrył szczyt góry warstwą, dochodzącą do półtora metra. Na południowym zboczu Matterhornu w Planmaison rozpoczął się już sezon sportów zimowych. Śnieg leży tu już od kilku dni grubości jednego metra.

Poławiacze gąbek na Florydzie



Floryda jest centrum poławiaczy gąbek St. Zjednoczonych. Rekrutują się one przeważnie z emigrantów greckich.

GŁOSY I ODGŁOSY

Dewaluacja franka a obrona narodowa

Paryski korespondent **„Polski Zbrojnej"** omawia w dłuższej korespondencji przyczyny dewaluacji franka i zwraca uwagę na fakt, że jednym z głównych momentów, który zadecydował o takim właśnie kierunku walutowej polityki Bluma był wzgląd na obronę narodową.

Wzgląd na obronę narodową był poważnie brany pod uwagę w debacie o dewaluacji. Imperatyw obrony narodowej zaważył niewątpliwie — jakkolwiek się o tym nie mówi — na wyniku głosowania w izbie.

Poważny wpływ wywarły też na głosujących względy polityki zagranicznej. Przychylne przyjęcie dewaluacji przez państwa sojusznicze było w przeddzień debaty przedmiotem ożywionych rozmów w francuskich kołach politycznych i dawało zwolennikom dewaluacji nowy, doskonały argument. — Dewaluacja — mówiono — leży w interesie państw sojuszniczych. Albowiem:

1) pozwoli Francji dozbroić się, co jest zawsze korzystne dla sojuszników,

2) pozwoli jej prowadzić bardziej giętką politykę gospodarczą, co w rezultacie może się przyczynić do zacieśnienia węzłów ekonomicznych i politycznych z sojusznikami.

Należy podkreślić, iż przychylne ustosunkowanie się Polski do całokształtu nowych zarządzeń finansowych we Francji, było ze strony opinii francuskiej przedmiotem szczególnie żywego zainteresowania.

Korzyści dewaluacji niweczy chaos społeczny

Jednak ostatnie wypadki we Francji nie wróżą niestety nic dobrego. **„Goniec Warszawski"** tak określa niebezpieczeństwa grożące zniweczeniem korzyści, jaką przynieść miała dewaluacja franka:

Wiadomo, że powodzenie dewaluacji zależy przede wszystkim od tego, czy rządowi Bluma uda się powstrzymać gwałtowną zwyżkę cen w stosunku do złota.

Czy jednak da się powstrzymać tę zwyżkę, skoro każdy dzień niemal przynosi nowe strejki i żądania podwyżek płac?

W tej sytuacji rząd francuski mógłby zrealizować swe cele finansowe tylko pod warunkiem posiadania powszechnego zaufania społeczeństwa, albo też zastosowania polityki „silnej ręki".

Jak dotychczas nie zanosi się ani na jedno ani na drugie. Rząd „frontu ludowego" ulega z jednej strony terrorowi komunistów, którzy z całą swobodą organizują tak niebezpieczne w tej chwili strejki, z drugiej zaś traci coraz bardziej oparcie w bardziej umiarkowanych kołach radykalnych, składających się z ogarniętych dziś paniką drobnych rentierów.

Zamiast zapowiadanego przez p. Bluma „społecznego zawieszenia broni" mamy dziś we Francji chaos, grożący całkowitem unicestwieniem spodziewanych po dewaluacji korzyści gospodarczych.

Uczyć się czy politykować?

W związku z rozpoczęciem roku akademickiego zamieszcza **„ABC"** uwagi o obowiązkach młodzieży. Czytamy tam m. in.:

Młodość bywa zwykle łączona z niewiedzą. Ale właśnie uczelnie są po to by dać wiedzę. I o tym, mimo ciężkich warunków materialnych, mimo konieczności brania żywego udziału w czynnej walce politycznej, młodzieży zapominać nie wolno. Wiemy, że na uczelniach sytuacja nie jest łatwa. Wiemy, że Żydzi mają o wiele lepsze warunki pracy naukowej, niż Polacy, poprostu dlatego, że mają więcej pieniędzy.

A jednak polska młodzież narodowa musi przodować na wyższych uczelniach także w dziedzinie wiedzy i nauki. To jest też forma propagandy idei narodowej i to jedna z najskuteczniejszych.

Każdy zdrowo myślący obywatel przyklaśnie ostatniemu zdaniu. Fakt jednak że organ „narodowy" tak dobitnie podkreśla konieczność żywego udziału młodzieży w czynnej walce politycznej, że tej stronie życia młodzieży poświęca daleko więcej uwagi i miejsca, jest niezmiernie charakterystyczny dla t. zw. narodowego traktowania zagadnienia młodzieży.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(29

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Gość zdradzał cudzoziemski akcent... Za pijanym wypadła z dancingu młoda kobieta.

— Czy samochód już jest?

W tej samej chwili Maur przyprowadził żądane auto.

Nieprzytomny klient, ledwie stojący na nogach, rzucił garść pięciofrankówek usłużnemu Janowi...

—Tiens!

— Merci!

— A teraz Wandzia daj buzi i jazda do hotelu, rzekł nagle po polsku pijany.

— Qu'est ce que tu dis? — zapytała zdziwiona Francuzka.

— Daj buzi! — ryczał zamroczony gość, siadając do taksówki.

Maur cofnął się. Krwawy rumieniec zalał go po szyję.

— Jezu przyjąłem jałmużnę od swego kolegi...

W nieznajomym rozpoznał Tadeusza Jastrzębca...

W przystępie wstydu i głuchej rozpaczy, wcisnął wszystkie banknoty jakiejś starej kobiecie i pędem pobiegł na plac d'Omersson, by w cieniu straganów ukryć swą hańbę.

W kieszeni zostały mu tylko ostatnie dwa franki.

XXXI. NA DNIE

Nazajutrz i w dwa dni potem, Jan Maur nie widział Jacques'a na stopniach kościoła.

I znów nadeszła noc. Czarna, straszna, mroźna noc.

Głód skręcał Maurowi wnętrzności. Wił się z boleści na deskach straganów, żując brudne, przemarznięte liście kapusty.

— Skonam, ale żebrać nie pójdę!

Do szału doprowadzały go melodje tang i foxtrotów mechanicznego pianina domu schadzek. O kilka kroków tracono rozpustnie pieniądze. Na starych straganach konał człowiek z głodu...

Mróz zcinał mu nogi. Powoli owładała nim senność. Błogi spokój wstępował mu w serce.

Zamarzał.

Ostatnim wysiłkiem myśli Maur uprzytomnił sobie, że jeśli zostanie na deskach jeszcze chwilę, biała śmierć zajrzy mu w oczy.

— Rozgrzać się! Jezu! Rozgrzać się!...

Stanął przed drzwiami lupanaru. Miał jeszcze dwa franki. Zawahał się...

Do środka wepchnął go mróz. Nieubłagany straszny mróz...

Owionęło go ciepło i zapach tanich perfum, zmieszany z rozkładającym się na twarzach prostytutek pudrem.

Siadł w kącie.

— Un vin blanc — rzekł krótko i oparł się łokciami na stole.

Podano żądane wino.

— Combien?

— Un franc cinquante...

Rzucił na stół ostatnie dwa franki.

Klientów było mnóstwo. Mógł więc siedzieć nie-

Obok niego siedział zupełnie pijany robotnik, wyrzucając z gardła brudne, obelżywe słowa pod adresem publicznych dziewcząt.

Maur patrzał błędnym wzrokiem na to wszystko, co się działo koło niego.

Było mu wszystko jedno.

— Jestem już na dnie... Adieu moje studja... moje marzenia... Żebrałem... a teraz tu,.. tu... w tym... ach!

Wypił wino.

W tej samej chwili podeszła do niego jedna z dziewcząt.

— Idziesz mały?

Maur spojrzał na nią spode łba.

— Nie!

Scena ta powtórzyła się parę razy, za każdym razem z inną dziewczyną.

Gdy ostatniej z nich odpowiedział nie — z za kontuaru wyszła gruba niewiasta.

Stanęła naprzeciw Jana wziąwszy się pod boki.

— Te mały... Tu albo się pije i do tego dużo, albo się bawi z dziewczynkami. Na grzanie jest miejsce w przytułkach, a nie w moim porządnym lokalu.

— Już idę...

Właścicielka „porządnego lokalu" odeszła.

Splugawiony Maur, już miał się dźwignąć i wyjść na ulicę, gdy nagle zauważył w kieszeni sąsiada dużą garść zmiętych banknotów. Jeden z nich leżał na ławce, dwa inne na ziemi. Pijany robociarz zajęty był wdziękami jednej z prostytutek roznoszących wino po sali. Wystarczyło przysunąć się i sięgnąć ręką po pieniądze.

W głowie Maura zawirowało.

Zajaśniał mu pokój kąpielowy, ujrzał czyste, wygodne łóżko, zapachniał mu ciepły świeży chleb z masłem... Jezu!.. chleb z masłem i... i... czysta koszula...

Sięgnąć ręką i wyjść spokojnie na ulicę...

— Ciepły, świeży chleb...

Maur schylił się.

— Chleb z masłem...

Podniósł pieniądze.

— Czysta koszula...

Zwinął je w garść.

— I łóżko... czyste łóżko..

Wstał. Krew odbiegła mu od serca.

— Żebrałem... spodliłem się... a teraz zostałem złodz...

Maur uderzył lekko w ramię pijanego robotnika.

— Panie... gubi pan pieniądze na ławce... a to leżało na ziemi...

Położył na stole banknoty.

— Merci!

— De rien.

Wypadł na ulicę.

— Do jutra... do jutra... Jezu... Wytrzymać do jutra. Jacques Lumière uratuje mię od śmierci...

Szedł przed siebie...

Minął rue St. Antoine, wszedł na rue Rovoli. W mrokach nocy rysował się ponuro na tle nieba Hotêl de Ville...

Idąc ciągle pod kolumnami dotarł do placu de la Concorde...

Nagi obelisk sterczał samotnie na pustym placu...

Minął Pola Elizejskie, okrążył Łuk Triumfalny. Zniknął w ciemnościach Avenue de la Grande Armée.

Na porte Maillot zatrzymał się.

W głębi Metropolitaine'u, na schodkach leżało kilkunastu nędzarzy.

Ciepło bijące z podziemnej kolejki ogrzewało ich wynędzniałe skostniałe ciała.

Stąpając między drzemiącymi, zszedł na samo dno. Wtulił się w kąt między dwóch bezdomnych i starał się zasnąć.

Obudziły go wszy, głodne jak on sam.

Nad ranem wygrzebał się ze swego schronienia. Ze zwieszoną drogą wracał tą samą drogą do kościoła St. Antoine.

Przystanął przed wystawą celem odpoczynku. Mimowoli wzrok jego padł na lustro.

Zatrząsł się. W lustrze zobaczył odbicie straszliwej, brudnej wynędzniałej, zarosłej i wychudłej nędzy...

— Jezu! to ja...

Zamknął oczy.

— Wont stąd, bo zawołam policjanta. Samym widokiem odstraszacie wszystkie klientki od mego magazynu!

Podniósł oczy.

W drzwiach stał właściciel... W jednej ręce trzymał filiżankę ciepłej kawy, w drugiej rogalik...

— Pardon...

Maur odszedł.

Do kościoła St. Antoine było już niedaleko...

— Żeby mi pożyczył choć na kawę i na taki mały, taki maleńki rogalik jak...

Już widział stopnie kościoła.

Serce zabiło mu jak młotem.

Wolno, wpoprzek ulicy zdążał na swoje miejsce Jacques Lumière.

Maur przyspieszył kroku.

— Co to?

Od strony Bastylji wyjechało auto. Szofer obliczając zapewne odległość przechodnia i szybkość jego marszu, nie zwolnił biegu.

Ślepiec jakby szukając śmierci, przystanął.

Zgrzytnęły hamulce.

Samochód skręcił gwałtownie na trotuar, wyrzucając z pod kół martwego Jacques'a.

Maur dopadł do trupa...

Olbrzymie zbiegowisko otoczyło ich natychmiast, urągając szoferowi.

Z uszkodzonego auta wysiadł... Tadeusz Jastrzębiec...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na nartach wodnych przez kanał



Mrs. Philipps z Londynu zamierza wraz z miss Feori z Aldershof przepłynąć kanał La Manche.

JAN SZTAUDYNGER.

Łowca grzybów

Maruda ściskał pięść, kiedy patrzał na szkołę. Ściskał pięść w duży twardy kułak i potrząsał nią nad głową. Jakby groził szkole, jakby ją przeklinał.

Sąsiedzi przystawali wtedy i miłosiernie potrząsali głowami. A stary żołnierz Gwóźdź gospodarz już leciwy i życiem sterany tak, że już dawno gospodarstwo zdał na synów i teraz grzał się do słońca na progu domu, wyciągał z ust cybuch krótkiej fajki, spluwał przed siebie i powiadał:

— Ej Maruda, Maruda, tyś prawdziwy Maruda, gdybyś wcześniej nie był skąpił grosza na szkołę, tobyś jej teraz nie wygrażał. A było tak.

Maruda miał syna Franka, jedynaka. Wesołego, jak wiewiórka i figlarnego, jak młody pies. Co on napsocił, co namajstrował figli i żartów! Cała wieś rozbrzmiewała echem jego psot i awantur. Ojciec nieraz musiał ściągać pasek od spodni, aby zapał synka do psikusów nieco ostudzić, ale syna kochał po swojemu, po chłopsku, bez czułości i roztkliwiań, ale z głębi serca.

I tak rósł syn od maleńkości, kiedy to mleko miał pod nosem, aż do wieku, kiedy sam poważnie Krasulę i Gniadulę pasał i niejako mleko miał „pod sobą".

Nikt tylu piosenek nie umiał, co on, nikt tak zmyślnie ogniska nie rozpalił w oczymieniu! Szeroko miały sławę między pastuchami ziemniaki przez niego pieczone. Były najsmaczniejsze! Karpiele najmniej twarde! Rozpływały się poprostu w ustach!

A na grzybach znał się jak nikt! Suszył je na suszarce przez siebie wymyślonej. Schły powolniej i dokładniej, zachowywały lepszy aromat. A co to gatunków znał! Niektórych nieznanych sam próbował. Struł się przy tym dwa razy, ledwie go odratowano. Gospodarze mawiali, że przed innymi chłopakami grzyby się chowają a jemu same w ręce leżą. Sam pan nauczyciel słyszał już o nim, zanim go jeszcze ujrzał w liczbie swoich uczniów i żartował uczenie, że chłopak ma w ręku „magnes" na grzyby.

Służąca od proboszcza tłumaczyła, że magnes to taki środek na żołądek. Jak kogo brzuch boli. Myliła to z magnezją zażywaną przez proboszcza. Ale stary sąsiad Marudy, ten sam, co fajkę palił i przez zęby spluwał, pedział, że to takie żelazo, co się w żelazie kocha i ciągiem do niego ucieka: Na ten przykład kompas. A mały Franek nim doszedł lat siedmiu, znał już wszystkie możliwe gatunki grzybów: prawdziwki i rydze, maślaki i kozaki. Sowy, prześlicznie jak parasole w lesie porozpinane i zielonki dowcipnie w piasku skryte, zalotne muchomory i anemiczne na wiotkich nóżkach nieznane mu nawet z nazwy a świetne w smaku. Uganiał po łąkach za panieńsko białymi pieczarkami. Całymi torbami znosił gąski i kurki. Z początku ojciec krzyczał na niego i zapędzał go do roboty. Ale skoro chłopak raz i drugi pieniędzy przyniósł za sprzedane grzyby, skoro całe wieńce ususzonych prawdziwków ojcu w ręce wcisnął, gdy ten na targ ze świnią na sprzedaż jechał — (a suto płacono za prawdziwki) pofolgował i rad był, że synek darmo chleba ojcowskiego nie pałaszuje.

Kiedy więc trzeba go było oddać do szkoły, uczynił to niechętnie. Jesień była piękna, grzybów w bród, szkoda mu było tych pieniędzy, jakie mógłby zarobić a także i synka żal mu było, że zamiast uganiać sobie po polu i lesie, nad książką plecy zegnie.

No, ale trudno, trzeba było, to się oddało!

Franek poszedł do szkoły niechętnie, jak skazaniec. Szkoła jemu, który nawykł do swobody, wydawała się prawdziwym więzieniem i to trwało dopóty, dopóki pewnego razu nie podarował mu pan nauczyciel prześlicznie ilustrowanego, małego atlasiku grzybów.

— Przeczytasz sobie, co tam napisane. Przeczytasz, jak tylko nauczysz się czytać.

Odtąd mały Franek zabrał się gorliwie do pracy. Chciał bowiem wiedzieć, co napisane w tej książce o grzybach. Uczył się dobrze, postępy robił wspaniałe! Szumne!

Ale jedna rzecz w tym wszystkim była zła. Odległość domu Frankowego od szkoły. Bitych siedem kilometrów. Cała mila. Mila w jedną i mila w drugą stronę. Codzień mały Franek musiał zrobić podwójną porcję kilometrów, raz rano, a raz wieczorem. Nijak tego nie dało się pilnością, ani pracowitością skrócić.

(Dokończenie nastąpi).

Od naszych korespondentów

Wspaniała manifestacja polsko-katolicka

na terenie W. M. Gdańska w Szymonowie (Simonsdorf)

Dzieci polskie uczęszczające do szkoły polskiej w Szymonowie, przygotowane w języku polskim do I. Komunii św. przysporzyły Kościołowi katolickiemu nowy zastęp wiernych obywateli. Przyjęcie odbyło się w kościele parafialnym w Gnojau na uroczystym nabożeństwie o godz. 7.30, które celebrował miejscowy ks. proboszcz **Panske**, którego zasługą jest również samo przygotowanie dzieci do Sakramentów świętych. On to zatroszczył się by dziatwa w ojczystym języku chwaliła i wysławiała Boga, a przez to naśladowała polskich rycerzy Chrystusowych z pod Częstochowy, Wiednia i Warszawy.

Uroczystość niecodzienną zaszczycili swą obecnością: delegat Generalnego Komisariatu **p. radca Stankowski**, przedstawiciel Macierzy Szkolnej w Gdańsku **p. Dunst**, przedstawiciel Związku Polaków **p. Sojecki**, kierownik Okręgu V. Z. P. p. **insp. Czoska** wraz z rodziną, naczelnik stacji Szymonowo **p. Szczeciński**, kierownik szkoły miejscowej polskiej **p. Preuss Franciszek**, gość z Tczewa p. kier. szkoły **Jan Hinz** z rodziną, oraz liczne rzesze miejscowej Polonii na czele z rodzicami i krewnymi bliższymi i dalszymi Solenizantów dnia uroczystego.

Uroczysta procesja, podczas której pięknie rozbrzmiewała pieśń polska-nabożna, była czemś w rodzaju manifestacji polsko-katolickiej, której echa daleko i szeroko rozlegały się poza mury świątyni. Tak samo pokrzepił na sercu miejscową Polonię śpiew podczas nabożeństwa tak rzadko niestety rozbrzmiewający w tut. okolicy, gdyż nabożeństwa ze śpiewem liturgicznym w języku polskim odbywają się nader rzadko. Przygrywała pięknie p. **Hildegarda Anuth** z miejscowości Piekło.

Od stóp ołtarza przemówił pięknie i serdecznie miejscowy ksiądz proboszcz Panske. Słowa jego owiane były troską o dobro owieczek dobrego pasterza, jak pięknie i stosownie do przepisanej Ewangelii podkreślał w przemówieniu.

Po odbytej uroczystości kościelnej w szkole polskiej w Szymonowie odbył się **poranek** urządzony staraniem miejscowego „Koła Pracy Kobiet" z **pp. insp. Czoskową, Karczewską i Krausową** na czele. Poranek ten zamienił się na uroczystość rodzinną miejscowej Polonii. Program obejmował m. inn. powitanie przez p. kier. szkoły Preussa Franciszka oraz przemówienia okolicznościowe nacechowane harmonią, ogromem życzliwości, życzeń i otuchy, wygłoszone przez p. radcę Stankowskiego, p. Dunsta, p. Sojeckiego, p. insp. Czoska, p. kier. szkoły z Tczewa Jana Hinza. Zakończono je wspólnym wyrażeniem uczuć na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Głowy Państwa Polskiego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Trudno klasyfikować i podać treść przemówień, ale płynęły one z serca do serc słuchaczy. Dowodem tego wyraz twarzy, a nawet łzy szczęścia, radości i wesela, potężne odśpiewanie hymnu narodowego i podziękowania złożone w serdecznych słowach tak przez p. Wierzchowskiego Władysława, działacza na tamt. terenie w imieniu rodziców, jak i p. kierownika szkoły Preussa pod adresem instytucji. jakie były reprezentowane, jak i pod adresem osób które bezpośrednio przyczyniły się do uświetnienia tego rodzaju pierwszej uroczystości w Szymonowie. Wyróżniono przytem miejscowe „Koło Pracy Kobiet". które przez sporządzenie ubrań i sukienek położyło wielkie zasługi.

Na podkreślenie zasługuje już niejednokrotnie zaobserwowana szczególna troska prawdziwego opiekuna miejscowej placówki **p. insp. Czoski,** bo i lokomocje były i placek i kawa i fotograf, który tak piękne chwile, spędzone w Szymonowie, na kliszy uwiecznił.



Uczestnicy „poranku" w szkole polskiej w Szymonowie

Oszustka w habicie

grasuje w powiatach półn. Pomorza

Donoszą nam z kół duchowieństwa, że w powiecie morskim widziano w ostatnich dniach podejrzaną kobietę w habicie zakonnym nieznanego zupełnie kroju, która werbuje młode dziewczęta rzekomo do klasztoru. Zapewnia ona rodziców, że klasztor da ich córkom bezpłatnie pełne utrzymanie a niezamożnym pokryje nawet koszta podróży.

„Zakonnica" ta, choć bywa w kościele, skrzętnie jednak unika zetknięcia się z duchowieństwem. Stwierdzono, że zbiera ona ofiary na msze i intencje mszalne, co jest osobom świeckim i zakonnicom zakazane przez prawo kanoniczne.

Nie ulega wątpliwości, że rzekoma zakonnica jest oszustką, a może nawet handlarką żywym towarem. Należy więc przestrzedz przed nią rodziców i zwrócić uwagę władzom bezpieczeństwa.

Chełmża

— Tydzień LOPP. w Chełmży. Dnia 26 września odbyła się wspaniała impreza lotniczo-gazowa na starym boisku i na rynku. Płatowiec pozorujący napastnika spowodował 2 pożary, obłoki gazowe, 1 plamę chemiczną i zniszczenie bombami burzącemi wybudowanego domu. W akcji ratowniczej brały czynny udział straże pożarne miejska i cukrowni oraz drużyny odkażające cukrowni stosując odkażanie tere-maszynowo i ręcznie, objaśnienia wygłaszał instruktor rejonowy oplg.

Pokazom przyglądał się wicestarosta toruński mgr. Czerni w obecności 7000 widzów Na dancing-bridżu urządzonym na rzecz L. O. P. P. bawiono się w przemiłym nastroju do godz. 4 rano. Organizatorom z p. mecenasową Strzyżowską na czele należy się szczere uznanie i gorące podziękowanie. Dn. 1 bm. odbyła się w sali posiedzeń Rady Miejskiej akademia LOPP na zakończenie Tygodnia LOPP. Niestety! Inteligencja chełmżyńska zawiodła.

Świecie

O most przez Wisłę między Chełmnem a Świeciem

Czy i kiedy nastąpi budowa tego mostu?

(§) **Świecie, n/W.**

Tematem ożywionych rozmów mieszkańców Świecia i Chełmna jest sprawa budowy przyszłego mostu przez Wisłę właśnie między obu na przeciw siebie położonemi miastami. Żywotną tę kwestję omawia się nietylko w kołach obywatelskich i organizacjach społeczno gospodarczych lecz przedewszystkiem także na posiedzeniach rad powiatowych czy rad miejskich w obu miastach; a wnioski i uchwały tych korporacyj idą przedewszystkiem w kierunku jaknajrychlejszego zrealizowania projektu.

Ukazujące się od czasu do czasu, choć krótkie notatki prasowe wzbudzają jeszcze większe zainteresowanie tą sprawą w kołach mieszkańców obu miast jako najwięcej tą to sprawą zainteresowanych.

Już w okresie przed wojną światową istniał podobno projekt budowy tego mostu, choć jego znaczenie nie było daleko tak ważne jakim jest dziś, kiedy należy nam myśleć o tworzeniu wielkich traktów komunikacyjnych z centrum kraju do naszego morza, do portu i wybrzeża; bo w takim kierunku idzie dziś nasza polityka drogowa, rozbudowa dróg na Pomorzu. Przez wybuwanie mostu przez Wisłę pod Chełmnem otrzymamy wygodny trakt dalekobieżny, z Warszawy do Gdyni, przez Toruń, Chełmno. Świecie, szosą laskowicką na Tleń gdzie dziś już buduje się nowy odcinek drogi, połączenie w kierunku północnym, lub też szosą nowską do Warlubia odkąd znowu budujemy wielką autostradę do Gdyni.

Most chełmiński stworzy prostą linję komunikacyjną z Torunia przez Chełmno i Świecie do Tlenia i stąd do Gdyni. Nowy most będzie miał ogromne znaczenie dla kołowej komunikacji dalekobieżnej, odegra zatem pierwszorzędną rolę w życiu gospodarczym, a ponadto nie mniej wielką komunikację turystyczną, oraz w życiu lokalnym dwóch miast Świecia i Chełmna, które obecnie, choć blisko położone są przedzielone rzeką. Obecnie istniejąca komunikacja przewozowa nie jest w stanie zadowolić wymogów choćby tylko takiego międzymiasteczkowego ruchu, a to dla tej prostej przyczyny że prom przewozowy jest zależny od rozmaitych kaprysów Wisły.

Z wybudowaniem nowego mostu należałoby też przeprowadzić tędy linję kolejową z Chełmna do Świecia i Laskowic; wtedy przestaną oba te miasta być takimi „kątami gdzie świat jest zabity deskami", bo obecnie i Chełmno posiada tylko lokalną linię kolei do Kornatowa czy Unisławia; i w nie lepszej sytuacji jest Świecie, mające kolej do Terespola. Połączenie kolejowe z Chełmna przez nowy most do Świecia i Laskowic stworzy dla tego Chełmna miasta idealne połączenie z głównym traktem kolejowym Warszawa—Gdynia, dla Świecia wygodne połączenie ze stolicą województwa pomorskiego.

Dalej, realizacja projektu budowy mostu stworzy dla miast Świecia i Chełmna nowe warunki rozwojowe; o których napiszemy osobno.

A teraz pozostaje jeszcze jedno ale najgłówniejsze pytanie: kiedy należy się spodziewać podjęcia prac przy budowie mostu? Bo jak dotąd nie zabrały miarodajne czynniki głosu w tej sprawie choć n. p. w Chełmnie silnie komentują pogłoski jakoby już z najbliższą wiosną miano przystąpić do tej roboty.

Zobaczymy, czy pogłoski te się sprawdzą.

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego

Zebranie kół P. Z. Z. w Jabłonowie

W sobotę 3 bm. odbyło się w Jabłonowie zebranie kół kolejowego i miejscowego Polskiego Związku Zachodniego. Po przemówieniach przedstawicieli obwodu kolejowego i dyrekcji Okręgu PZZ. p. Piosika i p. Małkiewicza wywiązała się bardzo żywa dyskusja na temat stosunków miejscowych oraz programu prac PZZ. na najbliższy okres. Licznie obesłane zebranie, dorzuciło b. dużo cennych spostrzeżeń i uwag, świadcząc równocześnie o żywotności organizacyjnej PZZ. i o aktualności głoszonych przezeń haseł i prowadzonych prac.

Walny zjazd obwodu PZZ w Tczewie

W niedzielę, 11 października br. odbędzie się w Tczewie walny zjazd obwodu tczewskiego PZZ. przy udziale delegatów i gości. Obrady rozpoczną się o godz. 12 w Domu Czeladzi Katolickiej. Zjazd poprzedzi msza św. na intencję pomyślności pracy PZZ. w powiecie w kościele św. Krzyża o godz. 10.

W zjeździe wezmą udział jako przedstawiciele naczelnych władz PZZ. b. minister Kazimierz Stamirowski, prezes Zarządu Głównego, dyr. Centrali PZZ. Zaleski i prezes Okręgu Pomorskiego W. Łącki. starosta krajowy.

W programie Zjazdu przewidziane są przemówienia programowe przedstawicieli Zarządu Okręgowego PZZ oraz wybór nowych władz Obwodu Tczewskiego.

Odczyt dyr. Nagórskiego w Kopenhadze

Na zaproszenie polsko-duńskiego towarzystwa w Kopenhadze oraz stowarzyszenia inżynierów w Kopenhadze wygłoszony ma być dnia 23 października odczyt pod tytułem **„Porty w Gdyni i w Gdańsku i ich znaczenie na Bałtyku"**. Prelegentem będzie dyrektor Rady Portu **p. inż. Bohdan Nagórski.** Odczyt będzie miał miejsce w wielkiej sali odczytowej nowego gmachu stowarzyszenia inżynierów, przy czym zaproszeni być mają przez zarząd stowarzyszenia również przedstawiciele związku armatorów i naczelnych organizacyj przemysłu i handlu duńskiego.

Brodnica

Kłopotliwe pytania w chłopskim liście

Rolnik T. Bronisław z pow. brodnickiego wniósł przeciw decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w pewnej sprawie ubezpieczeniowej sprzeciw.

Czekał dość długo na odpowiedź bezskutecznie. Przesłał więc zapytanie, co się dzieje z jego sprawą. Otrzymał odpowiedź. że sprzeciw jego odesłano do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń już 14. 12. 1935 r. i Zakład nie ma wpływu na dalszy tok sprawy.

Trudno, rzekł sobie gospodarz. Siadł za stołem i nową zredagował epistołę do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w te słowa:

„Panowie!

Już 14. grudnia 1935 r. odesłał Wam Zakład mój sprzeciw. Do dziś nie mam odpowiedzi. Już rok mija.

Na litość!

1) Czy Panowie nie czytali okólnika Pana Premiera?

2) Czy Panowie wiedzą, że w tym czasie Mussolini zdobył Abisynię?

3) Czy Panowie wiedzą, że od tego czasu z jałowicy mam już cielaka?"

Niepodobna zaprzeczyć że w tym liście jest zdrowy chłopski rozum.

Ale kiedy i jaką p. T. otrzyma odpowiedź? N.

Nowy most przez Drwęcę pod Tamą Brodzka

Firma Zakłady Przetwórcze w Chorzowie wybudowała ostatnio most kolejowy dla linii Brodnica—Rypin—Sierpc o konstrukcji żelaznej.

Rusztowanie, zbudowane dla celów budowy tego mostu, może być z pożytkiem wykorzystane na budowę mostu stałego dla ruchu kołowego i pieszego.

Ludność Nowegodworu i lewego brzegu Drwęcy, która dotychczas mozolnie okrążać musi wielki szmat powiatu, aby dotrzeć do Brodnicy, położonej zaledwie w linii prostej w odległości 5 km, zawiązała spółkę dla budowy mostu. któryby połączył Nowydwór z szosą Brodnica—Nowemiasto.

Projekt budowy mostu przedstawiono Urzędowi Wojewódzkiemu Pomorskiemu do zatwierdzenia.

Jest nadzieja, że wreszcie Nowydwór i okolica otrzyma połączenie z miastem Brodnicą, co mieć będzie olbrzymie znaczenie gospodarcze dla tej okolicy powiatu, w której normalna kalkulacja rolnicza rozbijała się o nieprzebytą wstęgę wód Drwęcy, dzielącą rolników od miasta tak bliskiego i tak trudnego do osiągnięcia.

Chojnice

— Dwa wyroki śmierci. W Sądzie Okręgowym w Chojnicach odbył się proces przeciw włamywaczom i bandytom Władysław. Frankiewiczowi i Klemensowi Kotłowskiemu oraz dziewięciu paserom. Frankiewicz i Kotłowski grasowali na terenie Bydgoszczy, Gdańska, powiatu kościerskiego i kartuskiego, starogardzkiego i innych, gdzie dokonywali śmiałych kradzieży z włamaniem. Po kilkudniowej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Kotłowskiego i Frankiewicza na karę śmierci przez powieszenie, a resztę oskarżonych na kary od 6 miesięcy do 6 lat więzienia.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w postaci mieszanej głównie w dzielnicach północnych. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry północne i północno-zachodnie w zachodniej połowie kraju, a zachodnie i południowo-zachodnie — we wschodniej.

KALENDARZYK

Środa, 7. 10.: Najśw. Marji Panny Różańcowej.
Czwartek, 8 10.: Brygidy, Pelagii.
Piątek, 9. 10.: Dionizego.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 6 bm o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —1,19 (1,15); Zawichost +2,32 (2,27); Warszawa +1,95 (2,02); Płock +1,52 (1,53); Toruń +1,77 (1,29); Fordon +1,50 (0,87); Chełmno +1,26 (0,58); Grudziądz +1,18 (0,66); Korzeniewo +1,08 (0,75); Piekło +0,22 (—0,01); Tczew +0,07 (—0,15); Einlage +2,86 (2,80); Schiewenhorst +3,16 (3,04).

Temperatura wody w Wiśle 5,6 (6,1).

Na bruku bydgoskim

— **Uwidocznić ceny artykułów powszechnego użytku.** Zarząd Miejski — oddział powiat. władzy admin. ogólnej przypomina ponownie właścicielom sklepów sprzedaży obowiązek ujawniania cen artykułów powszechnego użytku przez oznaczenie ceną każdego gatunku i rodzaju przedmiotów przeznaczonych na sprzedaż, a znajdujących się zarówno wewnątrz lokalu sklepowego, jak i na wystawie sklepowej, oraz na wywieszenie cennika na miejscu widocznym dla kupujących. Komisariaty Pol. Państw. i miejskie organa kontroli otrzymały polecenie przeprowadzenia kontroli. Zechcą więc właściciele sklepów we własnym interesie w celu uniknięcia dotkliwych kar — ściśle stosować się do tych przepisów.

— **Pouczające wykłady wioślarskie w Bydgoszczy.** W związku z pobytem w bydgoskim ośrodku wioślarskim **trenera związkowego p. Haspla,** odbędą się w sali R. C. „Frithjof" przy ul. św. Floriana, w czasie od 6 do 15 października codziennie od godziny 19,30 ciekawe pouczające wykłady, dotyczące zagadnień treningowych, obchodzenia się z taborem, naprawiania taboru itp, dla członków klubów miejscowych, zrzeszonych w Bydgoskim Komitecie Towarzystw Wioślarskich. Zarząd Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich prosi o jaknajliczniejszy udział, przede wszystkim trenerów-amatorów, kierowników, sterników i wioślarzy regatowców.

— **Zapowiadamy!** Już wkrótce atrakcja dla pięknych pań!

Zebrania — Odczyty

— **Zawiadamia się,** że walne zebranie Zrzeszenia Absolwentów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy odbędzie się 12 bm o godz. 18,30 w gmachu Seminarium.

— **Placówka I Macierz Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII.** Zebranie plenarne dn. 7 bm. o godz. 19 w lokalu p. Sikorskiego przy ul. Grunwaldzkiej. W programie odczyt o Stefanie Czarneckim. Posiedzenie zarządu o godz. 18.

— **Zw. Podoficerów w stanie spoczynku w Bydgoszczy.** Najbliższe plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, 8 bm o godz. 19 w sali „Pod Lwem".

Nowa przychodnia lecznicza dla zwierząt otwarta

Jak się dowiadujemy — w Bydgoszczy na terenie Rzeźni Miejskiej otwarta została nowa przychodnia lecznicza dla zwierząt. Z kierownictwem lecznicy dla zwierząt współdziałać będzie miejscowe Towarzystwo Opieki nad zwierzętami.

Sekretariat Towarzystwa Opieki (ul. Litewska 14) uprasza o zgłaszanie zauważonych wypadków znęcania się nad zwierzętami.

Konie, które w stanie chorym używane będą do pracy — zostaną w wypadkach stwierdzenia podobnych nadużyć — umieszczone w lecznicy na koszt ich właścicieli.

Kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej dla kobiet

Zarząd Koła Kobiecego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej nr. 1 podaje do wiadomości zainteresowanym paniom, że przystępuje do organizowania kursu obrony przeciwlotniczo - gazowej. Termin rozpoczęcia kursu zostanie podany później.

Zajęcia na kursie odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godz. od 18 do 20. **Kurs jest bezpłatny.**

Równocześnie Zarząd Koła Kobiecego podaje, że teren działalności Koła LOPP. nr. 1 pokrywa się z terenem Komisariatu 2 P. P. Mając na uwadze doniosłość akcji obrony przeciwlotniczo - gazowej wśród poszczególnych rodzin, Zarząd Koła Kobiecego apeluje gorąco o skorzystanie z dobrodziejstw Ligi i zapisanie się na kurs.

Zapisy przyjmuje się w schronie przeciwgazowym przy ul. Konarskiego 5 a, tel. 36-70.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ notowała w ostatnich dniach za 100 kg złotych: koniczyna: czerwona 100—150, szwedzka 110—145, biała 80—140, żółta w łuskach 25—30, żółta odłuszczona 45—50; przelot 60—70; rajgras angielski 60—70; tymotka 22—27; seradela 14—16; wyka latowa 19—21; peluszka 20—22; groch: Wiktoria 21—25, polny 18—21, Folgera 21—26; rzepak zimowy 37—39; rzepik letni 38—42; len 38—40; mak: niebieski 55—60, biały 75—80; łubin: żółty 13—14, niebieski 10—11; gorczyca 30—35; tatarka 22—24; konopie 40—44.

Dzień w Bydgoszczy

Środa, dnia 7 października

Zw. Podoficerów w stanie spoczynku

dokumentuje swą łączność z armią czynną

Związek Podoficerów Zawodowych w stanie spoczynku w Bydgoszczy, na ostatnim swym zebraniu na wniosek patrona Związku majora w st. sp. dr. **Demkowa,** uchwalił: „że czuje się **zawsze zespolony ideowo z armią czynną,** że w życiu społecznym **wytęży czujność w kierunku zwalczania działalności wywrotowej,** i, że wszystkie wysiłki czynników wojskowych i rządowych zdążające do polepszenia stosunków w Polsce, **poprze z całą gotowością i ofiarnością.**"

Poza tym uchwalono założenie funduszu zapomogowego dla Związku Podoficerów Zawodowych w stanie spoczynku, oraz postanowiono zwrócić się do odpowiednich czynników o polepszenie bytu emerytalnego.

Napastnicy po „oporządzdzenie" swej ofiary —

sami wezwali pogotowie

W dniu wczorajszym pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Gdańską, gdzie w bramie domu nr. 152 znajdował się ciężko poturbowany i krwią zbroczony mężczyzna, niejaki **Stanisław Błaszewski,** bezrobotny, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania.

Jak się okazało, Błaszewski napadnięty został na ulicy przez dwóch osobników, którzy po pobiciu bezrobotnego, zaciągnęli go do bramy, poczem wezwali pogotowie ratunkowe. Zajście ma tło **zemsty osobistej.** Dochodzenia w toku.

Ruch krajoznawczy w KPW

Bydgoskie ognisko zwiedziło Warszawę i gród Orląt lwowskich

W dniu wczorajszym rano powróciła do Bydgoszczy wycieczka Kolej. Przysposob. Wojsk., która zwiedziła Warszawę i Lwów. Uczestnicy wycieczki z p. prezesem **Franciszkiem Hoffmannem** na czele wyrażali się z pełnym zachwytem o jej przebiegu.

W stolicy Polski wycieczka udała się do Belwederu i tam w Kaplicy Marszałkowskiej **złożyła głęboki hołd cieniom Wodza Narodu.** Apartamenty Komendanta pozostały niezmienione od czasów ich zamieszkania.. Wspaniały park i dziedziniec uległy pewnym zmianom Z Belwederu skierowano się na teren Wystawy Metalowej. Poza tym „Kapewiacy" obejrzeli Zamek, stare miasto, „Zachętę" katedrę św. Jana i gmach PKO.

We Lwowie wycieczkę powitali w serdecznych słowach reprezentanci bratnich zrzeszeń kolejowych z p. **Baranowskim** na czele. — Mimo krótkiego czasu brać kolejarska zdołała zapoznać się z najcenniejszymi zabytkami „zawsze wiernego miasta". Szczególnie wzruszający był moment pobytu na cmentarzu Orląt lwowskich. Mogiłom młodych bohaterów i ofiarnych żołnierzy złożono hołd w imieniu tysięcy „żołnierzy transportu" gotowych każdej chwili współdziałać nad obroną Państwa — czy to granic zachodnich, czy — wschodnich.

Wspólny obiad w lokalu Teppera zakończył tę udatną i miłą wycieczkę KPW.

Uczestnik.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 11-go bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Repertuar widowisk

W środę i czwartek ostatnie dwa przedstawienia **„Zburzenia Jerozolimy"** z wielkim nakładem kosztów i pracy wystawionej głośnej sztuki T. Konczyńskiego.

Prawdziwą atrakcją będzie niewątpliwie zapowiedziana na sobotę, dnia 10 bm. premiera jednej z najpiękniejszych operetek Fr. Lehara **„Carewicz",** którą wprowadza reżyser Domosławski, grając jednocześnie Wielkiego Księcia. Częścią muzyczną kieruje wytrawna batuta kapelmistrza Kuczery. W głównych rolach ujrzymy szereg nowo zaangażowanych sił, a więc pp: Grey, Halmirską, Domosławskiego, Iwańskiego, Rychtera oraz pp: Szabelakównę, Koczanowicza, Leśniowskiego, Łochmana, Nowakowskiego i innych. W akcie II „Walc niebieski" wykona urocza primabalerina Soboltówna i baletmistrz Wojnar, który jednocześnie czuwa nad częścią choreograficzną. Oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz. Kasa teatru w oblężeniu na sobotni i niedzielny spektakl **„Carewicza".** Zamówienia napływają bez przerwy.

KINA.

ADRIA: „Szept miłości" i nadprogram.
APOLLO: „Nowe przygody Tarzana" i „Wesoły biegun".
BAŁTYK: „Antek Policmajster" i „Sing-Sing".
KRISTAL: „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Mały buntownik" z Shirley Temple.
REWIA: „Żyd Süss" i „Książę Arkadii"

KONCERTY

Staraniem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o godz. 17 w sali Resursy Kupieckiej koncert Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego pod dyrekcją dyr. **Winterfelda,** przy współudziale p. **Felicji Święcickiej** (sopran), p. **Heleny Barcówny** (skrzypce), oraz **chóru chłopców szkoły powszechnej im. św. Trójcy** pod dyrekcją p. **Rauera.** Całkowity zysk z koncertu przeznaczony jest na budowę szkół powszechnych.

Próbna jazda

pierwszych autobusów bydgoskich

W dniu wczorajszym wyjechały z warsztatów pierwsze dwa autobusy miejskie, **które wkrótce rozpoczną regularną komunikację,** uzupełniając w ten sposób sieć linij autobusowych.

Pierwszy autobus rozpocznie normalną komunikację **w dniu 10 bm o godz. 10 z przystanku przy dworcu kolejowym** (ul. Zygm. Augusta). Po okresie próbnym ustalony zostanie szczegółowy plan jazdy autobusów, uzupełniający zasięg komunikacyjny tramwajów.

Pojawienie się pierwszych autobusów na ulicach miasta wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Autobusy, dwa nowe „Polskie Fiaty", zmontowane częściowo w bydgoskich warsztatach — podczas próbnej jazdy odbytej dla przedstawicieli magistratu, z prezydentem miasta Barciszewskim na czele, rady miejskiej i prasy — wykazały pełną swą wartość. Autobusy są bardzo wygodne, całkowicie bezpieczne i przedstawiają się okazale.

Z okazji odbycia próbnej jazdy wymienieni przedstawiciele zwiedzili **nowe osiedla Bydgoszczy.** O nowem budownictwie Bydgoszczy napiszemy obszernie w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Odnośnie uruchomienia komunikacji autobusowej nadmienić należy, iż Zarząd Miejski zamierza uruchomić kilka linii autobusowych. Poszczególne trasy mają uzupełniać linie tramwajowe. Każda linia będzie sięgać na przedmieścia, a w pewnym miejscu spotykać się z tramwajem. Idealnym byłoby, gdyby można wszystkie linie tak tramwajowe jak i autobusowe kierować do czy odśrodkowo tak, aby się w jednym miejscu spotykały, gdyż to by ułatwiało przesiadania. **Śródmieście Bydgoszczy jest jednak za ciasne dla takiego systemu komunikacyjnego.** Z tego powodu prawdopodobnie każda linia autobusowa, obsługująca peryferie miasta będzie musiała spotykać się z tramwajem w innym miejscu. To są jednak trudności niepokonalne, dlatego, że budowa naszego miasta na inne rozwiązanie nie pozwala.

Interesy ludności bydgoskiej koncentrują się w centrum miasta. Przedmieścia nie są z sobą nawzajem powikłane żadnymi prawie interesami. Wynika to już z samego ruchu ludności. Obserwując ruch pieszy naszych obywateli zauważymy, że kierują swoje kroki do środka miasta albo od środka na peryferie. Do tego ruchu trzeba dostosować publiczną komunikację.

Dziś nie wiemy jeszcze, którymi ulicami gros ruchu się odbywa. Wszystkie linie, które zostaną uruchomione, będą na początku eksperymentem. Dopiero, gdy ustalimy, na których ulicach jest największa frekwencja — zostaną odnośne trasy ostatecznie ustalone.

W najbliższym czasie wykończonych będzie 6 autobusów, którymi zamierza się obsłużyć 2 trasy. Wogóle zamierza miasto uruchomić 10 do 12 autobusów **na kilku trasach.**

Na szalach Temidy

Zarazy gruźlicy na sprzedaż!

Właścicielka masarni skazana za przekroczenie przepisów sanitarnych

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa karna, która odsłoniła niemiłe kulisy „fabryczne" jednej z kcyńskich masarń. Na szczęście, sprawy tego rodzaju, znajdujące swój epilog przed sądem, stanowią w naszym mieście wyjątki, niemniej jednak z gruntu naiwne byłoby przypuszczenie, że wypadki takie należą do odosobnionych.

Na ławie oskarżonych zasiadła właścicielka sklepu rzeźnickiego **Pelagia Kaczmarek,** oskarżona — krótko mówiąc — o sprzedaż w dziale artykułów spożywczych... **zarazków gruźliczych.** Nie latem, podczas upałów, w czasie których mięso psuje się szybko, lecz w okresie „trzaskających" mrozów, bo 16 stycznia r. b. zakwestionowano u Kaczmarkowej w sklepie rzeźnickim sztukę mięsa zawierającą zarazki gruźlicze. Byłby to jeszcze „detal", a właścicielka sklepu mogłaby się usprawiedliwić przed organami kontrolnymi z urzędu sanitarnego „siłą wyższą", gdyby ta sama komisja nie zdołała zakwestionować większą partię słoniny, znajdującej się w beczkach... w wozowni i to bardzo niechlujnej.

Za przekroczenie przepisów sanitarnych sąd skazał oskarżoną na **7 miesięcy więzienia z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.**

Programy radiowe

Środa, 7 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.30 Pieśń — Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół dla dzieci młodszych a) „Pogadanka o wodzie", wygłosi inż. Ludwik Awin. b) Muzyka — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów „Sempre Vivo". 12.40 „Co robić z pnączami"? — pogadanka Zofii Kunińskiej. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Zagadki muzyczne" audycja dla dzieci starszych. 16.30 Koncert w wykonaniu Zespołu Pawła Rynasa i Tadeusza Łuczaja (bas). Akomp. prof Ludwik Urstein (Tr. z Wystawy Radiowej). 17.00 „Spełnione marzenia w wojsku" — odczyt, wygł. red. Józef Winiewicz (z Poznania). 17.15 Dalszy ciąg koncertu (piosenki ludowe) (z Wystawy Radiowej). 17.50 „Pierwszym tramwajem elektrycznym na wystawę krajową w r. 1894-ym" — pogadanka Stanisława Wasylewskiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Co daje rolnikowi organizacja zawodowa" — pogadanka, wygł. inż. Józef Zoll (z Poznania). 19.00 „Opinia" — obrazek obyczajowy z powieści Józefa Weysenhoffa p. t. „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego". 19.20 Programy lokalne. 20.35 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak wybudowaliśmy naszą szkołę" — pogadanka (z Wilna). 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Egona Petri'ego. 1) Sonata h-moll op. 58, a) Allegro maestoso, b) Scherzo — molto vivace, c) Largo, d) Finale — Presto nontato, 2) Polonez As-dur op. 52. 21,30 Koncert Orkiestry Kameralnej (z Wilna). 22.15 Koncert kameralny. 1) Wolfgang Amadeusz Mozart. Kwartet D-dur, na flet, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, 2) Claude Debussy: VI Sonata na flet, wiolonczelę i harfę, a) Lent et modere, b) Menuet, c) Finale modere. 23.00—23.30 Programy lok. dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka z płyt (z Warszawy). 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Fantazje z francuskich oper — płyty. 16.00—16.10 Jesień nad morzem — pogadanka, wygł. Mieczysław Zydler. 18.20 W świetlicach dla bezrobotnych — pogadanka wygł. O. Solarz. 18.25 Muzyka polska — płyty. 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20 „Pierwszy raz przed mikrofonem" Helena Stefaniakówna — (fort.). Franciszek Kaźmierczak — (skrzypce). 1) Wolfgang Amadeusz Mozart: Sonata na skrzypce i fortepian F-dur, 2) Utwory fortepianowe: Edward Grieg: a) walce, b) Pieśń strażnika, c) Taniec sylfów, d) Melodia ludowa, 3) Utwory skrzypcowe: a) Antoni Dworzak — ukł Fr. Kreislera. Taniec słowiański e-moll, b) Emil Młynarski: Mazurek — G-dur. 19.55—20.35 Koncert symfoniczny — płyty.

Sygnatura: III. Km. 71/36. (6913

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III-go rewiru Stefan Czarnecki, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 października 1936 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Toruńska nr. 155 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Kauczuk, składających się z 1 walca do kalandra, oszacowany na łączną sumę zł. 3000,—. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 września 1936 r.

(Zl. 234-8-K. **Komornik: (—) Stefan Czarnecki**

6. K. 5a/28 (6881

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Gołubiu, stanowiąca gospodarstwo rolne powierzchni 211.56.60 ha, artykuł matrykuły 3, czystego dochodu 192,34 talarów, i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gołubie, karta 75, na imię Ignacego Rozena w Mestwinie zostanie w drodze egzekucji dnia 30 listopada 1936 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 15. Ustalona wartość szacunkowa wynosi 73.631,60 złotych, zaś cena wywołania 49.087,72 złotych.

Kartuzy, dnia 5 października 1936 r.

Sąd Grodzki.

Km. 424/35. (6914

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarję w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Koronowie, sala nr. 15, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Katarzyny Tymy (Tyma) z d. Niewiadomska w Solcu-Kujawskim, nieruchomości: Koronowo, karta 50, położonej w Koronowie, przy ul. Sienkiewicza nr. 27 składającej się z domu czynszowego oraz budynku gospodarczego. Księga hipoteczna nieruchomości jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Koronowie, pod oznaczeniem Koronowo, Tom I. wykaz liczba 50.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.219,— cena zaś wywołania wynosi zł. 4.664,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 621,90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona nr. 35, sala nr. 7.

Koronowo, dnia 29 września 1936 r.

Komornik: (—) Józef Mazuś,

Spis zapowiedzi nr. 39. (6880

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) Anastazy Kolaska, rzeźnik, wdowiec, zamieszkały w Karszanku, syn zmarłych rolnika Szczepana Kolaski i żony jego Marjanny z domu Krogel, dawniej zamieszkałych w Karszanku;

2) Zuzanna Listewnik, bez zawodu, panna, zamieszkała w Grabowejgórze dawniej w Gdańsku-Langfuhr, córka zmarłego rolnika Bernarda Listewnika i żony jego Amalji z domu Gogolewskiej, zamieszkałej w Grabowejgórze gmina Lipinki chcą zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Osieku, Karszanku, Lipinkach, Grudziądzu i „Gazecie Gdańskiej".

Osiek, dnia 4 października 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego:

(—) Masiak.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 8 października 1936 r. o godz. 10 odbędzie się w firmie Loerke Wilhelm, Radzyn, pow. Grudziądz licytacyjna sprzedaż następujących przedmiotów i artykułów dla pokrycia zaległości podatkowych, a to: żyto w ziarnie na spichrzu 60 ctr. wartości 480,— zł; mieszanka na śrut 10 ctr. wartości 70,— zł; groch na śrut 6 ctr. wartości 42,— zł; owies 1 ctr. wartości 7,— zł; pszenica 2 ctr. wartości 18,— zł; świnie tuczniki wagi 150 kg 6 ctr. wartości 450.— zł; wóz jednokonny wartości 120,— zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 8 października o godz. 10 w lokalu p. Loerke w Radzynie (Śrutownia). O ile pierwsza licytacja nie dojdzie do skutku odbędzie się druga licytacja w tym samym lokalu dnia 22 października 1936 r. o godz. 10, podczas której przedmioty te mogą być sprzedane poniżej ceny szacunkowej. Urząd Skarbowy posiada na sprzedaż — ewentualnie z wolnej ręki — 1 aparat trychinoskopijny. Informacje — pokój 31, telefon 1046. **2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.**

Zl. 835-Gr. (6890

Rep. Km. 1362/36. (6889

OBWIESZCZENIE. O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 12 bm. o godz. 12-tej w poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 fortepian, 1 lustro, 1 kanapę, stolik i 1 zegar. Oszacowanych na łączną sumę 780,— zł. Zbiórka licytantów w Papowie Biskupim u p. Jana Rudnickiego.

Chełmża, dnia 5 października 1936 r.

(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Oddział Szkolny ogłasza przetarg na dostawę do miejscowych szkół powszechnych na okres zimowy 1936/37 codziennie rano o godz. 9-tej za wyjątkiem niedziel, świąt i dni wolnych od nauki, około **400 l. mleka** pełnotłustego i **4000 bułek** zwyczajnych wagi 50 gr. dla dożywiania dzieci szkolnych.

Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach z podaniem cen na mleko i bułki należy składać w Oddziale Szkolnym — ul. Grodzka 25 pokój nr. 7 najpóźniej do dnia 12 października 1936 r. godz. 11-tej, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Za Prezydenta Miasta:

(—) Mencel, Naczelnik Wydziału.

Zl. 1266-8) (6915

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Posadzki-Stopnie
lastricowe (Terrazzo) ceraślitowe (Ksylolit)
Tynki szlachetne
wykonujemy i produkujemy najtaniej
„CERAMENT" Sp. z o. o. tel. 2728. Toruń, Nowy Rynek 7. 6774Ck

Oliwy
do maszyn, Smarowidła na osie, Tran na skórę, Szczotki, poleca tanio Drogerja
Gałdyński
Szeroka 9. 5409C

Oliwy
smary, tawot karbolineum

Kit
szklarski gwarantowany na czystym pokoście

Kamień
do pszenicy, trucizna na wszelkie robactwo

Szczotki
pendzle, wycieraczki, płaty

Farby
pokost, lakiery, terpentyna

Frotery
wióry, froterówki, skurzawki

Świece
gromnice i pokojowe

kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Szeroka 35. 6866

KAWY HERBATY KAKAO
kupuje się najlepiej u 5887Ck
St. Ruczkowskiego
Toruń, Król. Jadwigi 9. Tel. 2227
Przyjmuje asygnaty Kredyt

Zamiana mebli!
Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 3863C

Kosy do sieczkarń **noże** do buraków
i wszelkie inne części do maszyn i narzędzi poleca
K. KUJAWSKI
Maszyny, części zapasowe, remont — odlewnia żelaza i metali — TORUŃ. (6885

„Futro"
wł. Marja Bohuszewiczowa poleca palta karakułowe, łapkowe, breitszwancowe, fokowe po cenach b. korzystnych. Toruń, ul. **Szeroka** 25 I p. (6876 C

Zbożową wagę **holenderską** używaną kupi Browar Pomorski Józefa Chrowskiego Podgórz-Toruń, tel. 20-15. (6891Ck

MIESZKANIA WOLNE

Dwa
duże pokoje, kuchnia, przedpokój od 1. XI. wolne. Toruń, Piaskowa 5, nowy dom. 6879C

3-pokojowe
mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość Toruń, Mickiewicza 34 I. ptr. (6892Ck

Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem dla solidnego mężczyzny. Wiadomość: ul. Moniuszki 27 I piętro m. 5. (6616

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Rodzina
bezdzietna, na stanowisku, poszukuje zaraz 2 pokoje z kuchnią, nie wyżej II ptr. w pobliżu Ubezpieczalni. Wiadomość „Dzień Pomorza" Toruń, Szeroka, I. p. (6898Ck

Nasza

konfekcja damska

nadaje ton daleko poza granicami Gdańska. Poza tym jeżeli ktokolwiek myśli o najniższych cenach, znajduje tylko jedną drogę, mianowicie do firmy

Gebr. Freymann
Gesellschaft mit beschränkter Haftung
Gdańsk, Kohlenmarkt.

Również nasze specjalne oddziały

kapeluszy damskich, ubrań dziecięcych, dywanów i firan

są miarodajne.

Nasze pełne światła dziennego

piętro materiałów 6903Gd.

z jego sukniami i materiałami jedwabnymi, materiałami do prania, bielizną pościelową i stołową jest niezrównane.

KAFLE
białe i kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach
PŁYTY
glazurowane i posadzkowe oraz wszelkie inne materjały budowlane hurtowo i detalicznie **po cenach zniżonych** polecają
BRACIA PICHERT
Sp. z o. o. 6228
Toruń, ul. Przedzamcze 7 tel. nr. 1679 i 1627.

Wirówki
do mleka każdej wielkości bardzo tanio
K. Kujawski
Maszyny, części zapasowe, remont — odlewnia żelaza i metali — TORUŃ. 6884

KUPNO

Kupię
30 do 40 ctr. kartofli fabrycznych. Oferty do Administracji „Dnia Pomorza" pod nr. 6412. Ck

Dom
nowej budowy kupię przy wpłacie 15—20.000 zł. Zgłoszenie filja „Dnia Pomorza" Toruń. (6899Ck

Mieszkanie
6-pokojowe z przynależnościami od 1. X. br. do wynajęcia. Toruń. Szeroka 6. Zgłoszenia: Hadega, Toruń, Mostowa 4. 6302Ck

Mieszkanie
6-pokojowe z łazienką itd. **przy ul. Szerokiej 6** II. ptr. nadające się dla lekarza, adwokata, lub biura zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Hadega Toruń, Mostowa 4. (6897Ck

5-pokojowe
mieszkanie wynajmę. Toruń, Bydgoska 82. Wiadomość u dozorcy. (6894Ck

POSAD POSZUKUJĄ

Instrumentarz
z długoletnią praktyką w budowie instrumentów muzycznych poszukuje posady na miejscu wzgl. na wyjazd. Łaskawe oferty do „Dnia Pomorza" pod F. P. (6207Ck

RÓŻNE

Ryflowanie
walców młynarskich wykonuje akuratnie, szybko i tanio Lubicki Hurt Młyny Lubickie w Lubiczu. 6799Ck

Skorzystajcie z niskich cen!
Cukier
w porcjach po 3 szt. w hig. opakowaniu ½ kg. **0.65** zł
Kakao
w dobrym gatunku ½ kg **1.48** zł
Kawa
ziarnista palona ½ kg. **2.80** zł
Szproty
w oliwie większa puszka **0.68** zł
Ser
Ia szwajcarski ½ kg. **1.80** zł
Miód
Ia pszczelny lipowy ½ kg. **1.30** zł
Oliwa
stołowa do majonezu i sałatek ltr. **2.20**
Odsprzedawcom ceny zniżone. 6895
HURTOWNIA
Stanisław Grelewicz
Toruń, W. Garbary 19.

Przeprowadzki
wyściełane wozy meblowe **przechowywanie,** magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych składnicach. **Zwózki** wszelkie, końmi i samochodami wykonuje tanio — najtaniej.
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. pryw. 1549. (6655

Remont
wszelkich maszyn, spawanie autogeniczne
K. Kujawski
Maszyny, części zapasowe, remont — odlewnia żelaza i metali — TORUŃ. 6883

Teraz najlepszy czas oddać
FUTRO
do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, **Fr. BIAŁKOWSKI,** Toruń Kopernika 41. 5786Ck

Toruńska pilnikarnia
Piekary 27
poleca się do nacinania stępionych pilników i raszpli po cenach przystępnych 6303
J. HOFFMANN
mistrz pilnikarski, tel. 16-38

Zarząd Gminny Jeżewo
ogłasza niniejszem
KONKURS
na stanowisko
sekretarza gminnego.
Kandydat winien posiadać wszelkie wymagane kwalifikacje. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw, referencjami wraz z podaniem warunków. należy wnieść do powyższego Urzędu do dnia 15. X. br. 6878
Zarząd Gminny Jeżewo pta. loco.

BYDGOSZCZ

Dom
5 mórg, sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość Gołębia 16, Bydgoszcz. (6912B

TCZEW

Uczeń
mający chęć wyuczyć się pilnikarstwa, syn uczciwych rodziców może się zgłosić od zaraz. Pilnikarnia Nelson Tczew, Czyżykowska 113.

Sprzedam
moją posiadłość od zaraz, 2 morgi ziemi z ogrodem i zabudowaniem, kolej, kościół, 7 kl. szkoła w miejscu, cena według ugody. J. Wyklentówna, Lubichowo, pow. Starogard. (6900Tk

Który
lokator zamieni 3-pokojowe mieszkanie w centrum miasta na 2-pokojowe mieszkanie na Nowym Mieście? Jan Budzisz, Tczew, Forstera 12. (6901Tk

Skład
z mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Tczew, Gdańska 2. (6902Tk

GDAŃSK

Poszukiwana siła biurowa
młodsza samodzielna, polsko-niemiecka stenografia. Oferty do „Gazety Gdańskiej" pod W. T. 801 (6906Gdk



Troskliwy.
Co mam ci zrzucić najpierw? Igłę i nici do zacerowania spodni czy linę ratunkową?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann,** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Czesław Kościelski,** Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow,** Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza,** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański,** Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.